O dyskrecji burmistrza i nie tylko ❖ Ostatni kowal ❖ Powrót Marka Piekarczyka

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 5-6 (272-273)
MAJ - CZERWIEC 2016
CENA 3 zł



Maturzyści z Żegociny

ISSN 1233-9660
9 771233 966005

Tadeusz Olszewski

Stacja Paliw ORLEN w Proszówkach



O najwyższą jakość naszych paliw dba koncern ORLEN

Doskonale zaopatrzone Delikatesy CENTRUM





Apteka REMEDIUM

LOTTO



Obsługa kart BIZNESTANK dla firm

Odkurzacz przemysłowy, kompresor



Samoobsługowa myjnia bezdotykowa



Minął miesiąc

20 kwietnia odbyły się obchody jubileuszu 70-lecia działalności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni. Spotkanie było okazją do podziękowań i gratulacji dla Biblioteki oraz jej byłych i obecnych pracowników. Kwiaty i podziękowania wręczono wieloletniej dyrektor Ludmile Gut i wszystkim przybyłym emerytowanym pracownikom. Nagrody Dyrektora Biblioteki otrzymały zasłużone bibliotekarki: Alicja Imiołek, Jolanta Pajdak, Beata Piskór i Małgorzata Rydz. Na zakończenie z koncertem wystąpił Marek Piekarczyk, któremu akompaniowali Tadeusz Apryjas i Jacek Borowiecki. Dla gości poczęstunek przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Nr 3 w Bochni.

24-26 kwietnia podczas zawodów SAE Aero Design 2016 odbywających się w Van Nuys w Kalifornii, Adrian Stępień z Bochni wraz z ekipą Aero Team ILK AGH osiągnął spory sukces. Studenci krakowskiej AGH: Szymon Byrtek, Sylwester Kurneta, Tomasz Frąk, Adrian Stępień i Łukasz Wojakowski zdobyli: drugie miejsce za raport techniczny klasy advanced, drugie miejsce za najlepiej punktowany lot w klasie advanced, i trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej klasy advanced.

Sławomir Potasz z Bochni i Aleksander Michno zdobyli drugie miejsce podczas krajowych finałów największego na świecie konkursu technologicznego dla studentów – Microsoft Imagine Cup.

4 maja o godzinie 9.00, uczniowie rozpoczęli pisanie egzaminu dojrzałości. Na terenie powiatu bocheńskiego do matury przystąpiło 860 abiturientów. I Liceum Ogólnokształcące w Bochni - 281 osób, II Liceum Ogólnokształcące w Bochni - 48 osób, Zespół Szkół nr 1 w Bochni (Mechanik): Liceum - 87 oraz Technikum - 139 osób, Zespół Szkół nr 2 w Bochni (Budowlanka): Technikum - 72 osoby, Zespół Szkół nr 3 w Bochni (Ekonomik): Technikum - 125 osób, LO dla Dorosłych - 7 osób, Zespół Szkół w Łapanowie: Liceum – 17 osób oraz Technikum - 18 osób, Zespół Szkół w Dąbrowicy - Technikum - 14 osób, LO Żegocina - 26 osób, Liceum Plastyczne w Nowym Wiśniczu - 26 osób.



5 maja wystartowało internetowe głosowanie w konkursie zorganizowanym przez NIVEA. Do wygrania jest sfinansowanie budowy placu zabaw. Wystartowało 7 miejscowości z powiatu bocheńskiego: Kamionna (gm. Trzciana), Krzeczów (gm. Rzezawa), Łapanów (gm. Łapanów), Majkowice (gm. Bochnia), Nieprześnia (gm. Bochnia), Połom Duży (gm. Nowy Wiśnicz), Żegocina (gm. Żegocina).

6 maja w Tarnowie odbyły się Gimnazjalne Zawody Wojewódzkie w Koszykówce Dziewcząt. W finale wystąpiły Gimnazja: z Tarnowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Libiąża i Bochni. Rywalizacja toczyła się systemem każdy z każdym, a mecze trwały 2 razy



8 min. W pierwszym pojedynku dziewczęta z Bochni zdeklasowały zespół z Nowego Targu wygrywając 43 : 4. Z Gimnazjum nr 2 Tarnów Bochnianki wygrały 35 : 26 , z Gimnazjum nr 1 w Libiążu zwyciężyły 53 : 11, a w finale pokonały Gimnazjum nr 9 Nowy Sącz 37 : 11. Młode koszykarki awansowały do zawodów ogólnopolskich, które odbędą się 16 – 19 czerwca w Kołobrzegu.

8 maja przybyły do bocheńskiej Bazyliki pw. św. Mikołaja symbole Światowych Dni Młodzieży - Krzyż oraz Ikona *Salus Populi Romani*. Symbole dotarły w asyście bocheńskich motocyklistów, a ich uroczystego powitania dokonał ks. bp Leszek Leszkiewicz. Niedzielne



Nasza okładka:

Tegoroczni maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego w Żegocinie: od lewej: Stefan Hyrc, Marta Pławecka, Kamil Długosz i Karolina Waligóra

wydarzenia zgromadziły w bazylice setki ludzi, którzy uczestniczyli we wspólnej Mszy świętej, a także w prowadzonej przez młodzież wszystkich parafii okręgu bocheńskiego całonocnej adoracji. Poniedziałek 9 maja był dniem wędrówki krzyża oraz ikony ulicami miasta do wszystkich bocheńskich szkół. Z parafii św. Pawła Apostoła, po Godzinie Miłosierdzia symbole ŚDM ruszyły w dalszą drogę.

9 maja koszykarki SP nr 1 wzmocnione zawodniczkami z SP nr 2 i SP nr 5 zdobyły Mistrzostwo Województwa w minikoszykówce! Bochnianki pokonały zdecydowanie i bezapelacyjnie wszystkie swoje rywalki. Zawody odbyły się Bochni. Skład drużyny: Magdalena Cabała, Emanuela Despet, Alicja Gajek, Nikola Gałek, Gabriela Koczwara, Gabriela Kubala, Justyna Kural, Róża Lekka, Paulina Michalczyk, Katarzyna Mroczek, Dagmara Skoczyńska, Wiktoria Zając, Katarzyna Zaleńska.



Na zdj. mistrzowska drużyna z Sabiną Bajdą dyrektor MOSiR, Zdzisławem Kassykiem wiceprezesem PZKosz oraz trenerami Witoldem Jodłowskim i Mirosławem Sobieszczykiem.

10 maja powiat bocheński otrzymał kolejną promesę na zadania drogowe. 1 150 000 zł. zostanie wykorzystane na zabezpieczenie i stabilizację osuwiska w Trzcianie oraz wykonanie dokumentacji projektowo-budowlanej na zabezpieczenie i stabilizację osuwiska w Rajbrocie. Wcześniej odebrano promesę na 3 miliony na usuwanie skutków klęsk żywiołowych przeznaczone na odbudowę mostów w Nieszkowicach Wielkich i Rajbrocie.

Oddział Położniczo-Ginekologiczny i **Oddział Noworodkowy** bocheńskiego szpitala zostały uznane za najlepsze jednostki opieki okołoporodowej w Małopolsce. Raport przedstawiło Stowarzyszenia Obywatel Mama. Na sukces placówki pracuje zgodnie



zespół doświadczonych lekarzy i położnych - stwierdził Jan Klasa, ordynator Oddziału Położniczo-Ginekologicznego. Katarzyna Zych - ordynator Oddziału Noworodków podkreśliła, iż jest to efekt ciągłego podnoszenia kwalifikacji personelu i zdobywania wiedzy. Gratulacje całemu personelowi złożył Ludwik Węgrzyn, starosta bocheński. W 2015 roku w bocheńskim szpitalu urodziło się 1080 dzieci.

Oprac. is, ms, fot. ŚDM Bochnia, Mirosław Mroczek, starostwo powiatowe Bochnia, MOSiR Bochnia

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA

Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999

REKLAMA

odzież robocza
Art. BHP
INTERGO
Bochnia, ul. Partyzantów 2
tel. 14/ 611 12 78

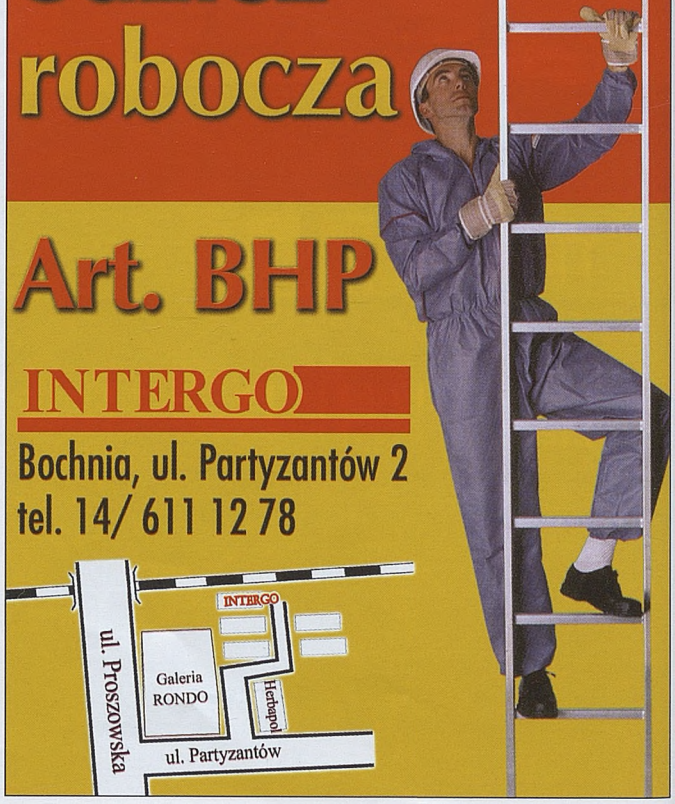

Stronniczy przegląd mediów i wypowiedzi

Świat

Pomoc socjalna i nadużycia

Żyjemy w jakimś katomarksistowskim kraju, w którym ciągle powtarza się, że Jezus mówił, że trzeba kochać ubogich, a Marks, że należy nienawidzić bogatych. Ja uważam, że pensja menadżera powinna być skorelowana z wynikami firmy. W czasach Jezusa nie było czegoś takiego jak pomoc socjalna. Oczywiście jak ktoś był niepełnosprawny, był paralitykiem czy niewidomym, to żebrał, czyli utrzymywał się z tego rodzaju pomocy socjalnej. Poza tym było oczywiste, że wszyscy mają pracować na siebie i nikt z tym nie dyskutował. Nie było wówczas alternatywy. Dopiero my, ludzie współcześni stworzyliśmy zaburzenie życia społecznego. (...) W efekcie ze słusznie wykreowanego systemu ubezpieczania się poszliśmy w kierunku nadużyć w poszczególnych grupach. To do niczego dobrego nie prowadzi. - tłumaczy ks. Jacek Stryczek, Duszpasterz Ludzi Biznesu i Duszpasterz Wolontariatu w Małopolsce, jeden z założycieli Stowarzyszenia Wiosna, które realizuje takie projekty jak „Szlachetna Paczka" i „Akademia Przyszłości". (money.pl.)

Nic dodać nic ująć, ale takim zdrowym poglądom niestety coraz trudniej będzie zdobyć posłuch.

Irlandia

Wzrost gospodarczy w 2015 roku wyniósł 7,8 procent. To najlepszy wynik Irlandii w ciągu ostatnich 15 lat. Coraz lepiej radzi sobie przemysł przetwórczy oraz budownictwo. Irlandzki rząd oszczędza na wydatkach na obronę narodową i administrację publiczną. W dobie kryzysu Irlandia wprowadziła twardy program oszczędnościowy. W pierwszej kolejności okroiła zarobki urzędników mianowanych, uszczelniła system świadczeń socjalnych i nie wprowadzała podwyżki podatku VAT. Wbrew naciskom Berlina i Paryża nowy rząd Endy Kenny utrzyma podatek korporacyjny CIT na rekordowo niskim poziomie 12 procent. Zdaniem irlandzkich polityków obniżanie podatków i spadek wydatków publicznych to przepis na sukces. Poziom bezrobocia oscyluje wokół 8 procent. Także irlandzki eksport odnotował wzrost o 16 procent. Prognoza na bieżący rok jest równie optymistyczna. (onet – 12 maj)

Może w Polsce warto byłoby skorzystać z rozwiązań wprowadzonych w Irlandii, a nie eksperymentować...

Ukraińcy w Polsce

W 2015 roku w Polsce wydano ponad 800 tys. pozwoleń na pracę dla Ukraińców. W 2015 roku 60 tys. Ukraińców studiowało na uczelniach w Polsce, a 25 tys. w Niemczech. Dr Robert Wyszyński z Instytutu Socjologii UW przestrzega: w Polsce nie ma żadnego programu ani planu adaptacyjnego czy asymilacyjnego. *Jeżeli Ukraińcy tu zostaną, to będzie to powodowało szereg następstw. Możemy zafundować sobie nową mniejszość, a ponadto nieodwracalnie zamykamy drogę do powrotu Polakom z zagranicy, bo poziom naszych wynagrodzeń nie będzie rósł. Ponadto, wiąże się to z dalszą emigracją z Polski. Lekarze czy kierowcy będą wyjeżdżali na Zachód, bo nikt nie będzie podwyższał im pensji, tylko weźmie się tych z Ukrainy* – uważa dr Wyszyński. (dziennik.pl/kresy.pl)

Imigracja ze wschodu to szansa ale i zagrożenia, polski rząd powinien myśleć przede wszystkim o Polakach, zarówno mieszkających w kraju jak i za granicą.

Bochnia

Kraszewskiego 9

Za 352,500 zł miasto sprzedało kamienicę przy ul. Kraszewskiego 9, wpisaną do ewidencji zabytków. Budynek ma 114,47 m2



powierzchni użytkowej. Nabywcą został mieszkaniec Bochni.

Miejmy nadzieję, że obiekt już wkrótce przestanie straszyć i powstanie tam coś ładnego, w naszym mieście można przecież liczyć tylko na prywatnych inwestorów, bo przecież za co się wezmą władze Bochni to ... !

Wiadukt na Wygodzie

Potok Babica został ujarzmiony w obrębie obiektu w koryto. Powoduje ono, że nawet jeżeli następuje spiętrzenie, to woda nie wylewa ani na drogę, ani na chodnik, który jest wyniesiony ponad poziom jezdni, tylko mieści się w tym żłobie, co powoduje, że nawet pomimo długotrwałych czy ulewnych opadów deszczu, będzie można korzystać z tego obiektu – mówił Rafał Pietrończyk, dyrektor projektu modernizacji torów kolejowych między Krakowem a Rzeszowem. (mojabochnia.pl)

Życie dosyć szybko zweryfikowało te zapewnienia. 9 maja po kilkunastominutowym deszczu wiadukt tradycyjnie był zalany i nieprzejezdny.

Sprzedana kamienica Rynek 13

Po wielu latach (kilka przetargów, znaczne obniżenie ceny wywoławczej) miastu udało się sprzedać kamienicę Rynek 13, gdzie kilka lat temu miała miejsce katastrofa budowlana. Kupił ją bocheński przedsiębiorca za kwotę 678 942 zł., który prosił o zachowanie anonimowości. Tymczasem burmistrz Stefan Kolawiński w rozmowie 12 maja z radiem RDN Małopolska powiedział: *Nie znam planów nabywcy kamienicy. Spotkać się trzeba, dlatego że obiekt w Bochni położony w samym centrum, wymaga omówienia, nie mówiąc o tym, że postępuję tak zawsze. Chciałbym pomóc, nie przeszkadzać, więc współpraca z obecnym właścicielem będzie potrzebna.* Na pytanie, czy wiedział, kto chce kupić, odpowiedział: *Wiedziałem w tym sensie, że było wpłacone wadium, było dwóch chętnych i pan Bębenek nabył.*



Jak widać burmistrz Bochni potrafi nawet zachować dyskrecję!

Boisko ze sztuczną nawierzchnią przy bocheńskim Mechaniku

Boisko to powstało 6 lat temu za kadencji starosty Jacka Pająka. Kosztowało 402 tys. zł. Już prawie 2 lata młodzież tej największej bocheńskiej szkoły - około 1400 uczniów (w tej szkole nie ma także pełnowymiarowej, porządnej sali



gimnastycznej) nie może korzystać z boiska z powodu dziur jakie pojawiły się w nawierzchni poliuretanowej. Na sesji powiatowej radny Stanisław Bukowiec pytał: *Została wykonana fuszerka za 402 tys. zł. Mam pytanie, co tam zostało zepsute, co tam zostało źle zrobione, dlaczego wydatkujemy w tej chwili 225 tys. zł na praktycznie 6-letni obiekt? Czy była gwarancja, czy była rękojmia?*

Andrzej Śliwa, dyrektor wydziału inwestycji w bocheńskim starostwie tłumaczył: *Boisko było wykonane w dosyć taniej technologii natryskowej. Przy późniejszych boiskach nie stosowało się już tej technologii, ale wylewano gumową nawierzchnię. Podbudowa, odwodnienie i cała infrastruktura jest dobra, natomiast masa gumowa nie była wylewana, tylko na zasadzie natrysku jakby z odkurzacza natryskiwano powierzchnię, która nie była aż tak gruba i w wyniku użytkowania się wytarła i porobiły się dziury, które nie pozwalają na użytkowanie boiska. Dochodzono należności od firmy, która niestety upadła i nie udało się do niej dotrzeć. Do tego wszedł syndyk, a gwarancja minęła.*

Skarbnik powiatu Jadwiga Szeląg podała na sesji wyliczenia finansowe. – *Koszt całkowity tej modernizacji boiska wyniesie 330 575 zł, z tego powiat będzie się starał o dofinansowanie z Totalizatora Sportowego w wysokości 105 575 zł, będzie też zabezpieczony wkład własny w wysokości 225 tys. zł. (mojabochnia.pl)*

Obecna ekipa powiatu zdecydowała o wyremontowaniu boiska, ma ono być gotowe pod koniec tego roku. Ale kto za to wszystko odpowiada? Ktoś przecież musiał zdecydować o takiej „nowatorskiej" technologii lub się na nią zgodził? Ktoś taką firmę wybrał, ktoś to boisko przecież odebrał! Ktoś zdecydował o zmniejszeniu starych asfaltowych boisk! 732 tysiące złotych na boisko to chyba dużo? Najbardziej w tym wszystkim poszkodowana jest młodzież "Mechanika". Ponad 1400 osób bez boiska, bez sali gimnastycznej, teraz podobno dopiero powstaje projekt sali. Skandal to mało powiedziane!!!

O bocheńskich szkołach powiatowych

- Mieliście fajne gimnazja, a w naszych szkołach w powiecie bocheńskim - bo to są najlepsze szkoły nie tylko w Małopolsce, ale pewnie też w Polsce - jest zaje... ale nie dopowiem jak miało być dalej, zaje... zajefajnie! O! Zapraszamy - powiedział podczas otwarcia Giełdy Informacji Zawodowej połączonej z premierą wideoklipu promującego bocheńskie szkoły ponadgimnazjalne Józef Mroczek, wicestarosta bocheński. (bochnianin.pl)

Jaki wicestarosta taka wypowiedź!

A o tym, że młodzież musi drałować kilkaset metrów żeby poćwiczyć gdzieś na WF-ie (patrz wyżej) to pewnie nikt wicestaroście nie powiedział.

Mało miejsc w przedszkolach w Bochni

W miejskich przedszkolach posiadamy 847 miejsc, nieprzyjętych jest 111 dzieci 3-letnich (bez podwójnych zapisów). Natomiast w związku z dużą liczbą chętnych dzieci 3-letnich do objęcia wychowaniem przedszkolnym w miejskich przedszkolach, Miejski Zespół Edukacji w Bochni informuje, że w publicznych szkołach podstawowych istnieją oddziały przedszkolne, które mogą również przyjąć dzieci 3 letnie - poinformowała Dorota Palej-Maliszczak, dyrektor Miejskiego Zespołu Edukacji. Zapowiedziała rekrutację uzupełniającą.

Barbara Nowak - małopolska kurator oświaty ostro zareagowała: *- Nie wiedziałam, że jest tutaj tak duży problem. Wygląda na to, że samorząd nie spełnił swojej roli. Doprowadzenie do tego, że tyle dzieci nie ma miejsca w przedszkolach, jest tragedią. („Tygodnik Brzesko-Bocheński", 29 kwietnia)*

Jest dużo racji w stwierdzeniu pani kurator, niemniej jednak trzeba zauważyć, że rząd, który kurator pośrednio reprezentuje, likwidując reformę oświaty (6 latkowie nie muszą iść obowiązkowo do szkoły) też przyczynił się po części do takiej sytuacji. Wszak nie wszystkie samorządy potrafią myśleć i działać szybko i perspektywicznie.

O bocheńskim szpitalu

Szpital bocheński, bardzo dobry szpital, jest szpitalem powiatowym i nigdy tutaj nie stworzymy szpitala w Leśnej Górze. - powiedział na sesji Rady Powiatu w Bochni starosta Ludwik Węgrzyn.

Szkoda! - odpowiedziała na sesji radna Anna Kosturek – i trudno o lepszy komentarz.

Szalety na Plantach

Nie będzie szalet na Plantach w zabytkowym budynku dawnej lodowni (młodszym mieszkańcom Bochni należy przypomnieć, że był tam składowany lód, który był później wykorzystywany przez

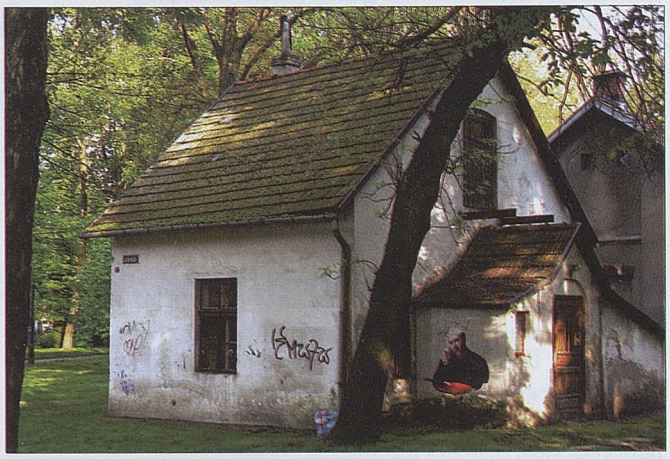

okoliczne sklepy do okładania mięsa i innej łatwo psującej się żywności). Starostwo odmówiło wydania pozwolenia na przebudowę tego budynku i lokalizację miejskich ubikacji. Burmistrz tradycyjnie uważa, że ten pomysł był dobry, tak zapewniał w rozmowie z RDN Małopolska 12 maja. - *W tej chwili budynek jest w katastrofalnym stanie, natomiast w przeszłości był w różny sposób wykorzystywany i argument, że kiedyś tam była lodownia, jest dosyć mało konkretny*. Stefan Kolawiński dodał następnie, że obiekt na pewno nie zostanie uruchomiony przed Światowymi Dniami Młodzieży.

Upadł tym samym sztandarowy projekt burmistrza Bochni, szalety te miały przecież być priorytetowym i na razie jedynym obiektem zrealizowanym w ramach rewitalizacji miasta Bochni, o czym poniżej.

Rewaloryzacja (rewitalizacja) Plant

Po blamażu z inwestycją Park&Ride burmistrzowie i ich asystent szumnie zapowiadali, że zaoszczędzone tam pieniądze wydane zostaną na inne potrzebne inwestycje miejskie, na które miasto uzyska dofinansowanie. Dokumentację rewaloryzacji Plant Salinarnych miała wykonać firma Invest-Solid, za kwotę około 194 tys. zł. Pod koniec lutego projektant poinformował, że wstrzymuje się z realizacją prac i uznaje umowę za nieważną argumentując to m. in. zapisami planu miejscowego. Miasto żądało kontynuacji prac, ale Invest-Solid nie zamierzał zmienić swojej decyzji. Wtedy magistrat odstąpił od umowy i wystąpił do wykonawcy o zapłatę kary umownej, ale „chcąc chyba polepszyć swą sytuację w sporze" architekt miejska Dominika Ropek przyznała - *Jesteśmy w trakcie punktowej zmiany miejscowego planu, żeby ujednolicić te zapisy tak, żeby nie było żadnych wątpliwości, aby każdy następny wykonawca mógł bezsprzecznie i bezspornie przeczytać i zinterpretować zapisy w sposób jednoznaczny,... Ten plan jest tak napisany, tak sformułowany, że daje pole*

do różnych interpretacji. Począwszy od sposobu potencjalnego zagospodarowania terenu Plant, aż skończywszy na potencjalnych koniecznościach bądź ich braku, o przebudowach... - przyznała Dominika Ropek. W drugim przetargu na projekt przebudowy Plant nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie i przetarg unieważniono. Tym samym miasto nie złożyło wniosku o dotację unijną.

- To już nie ma sensu, bo jest 18 kwietnia. (...) Do tego jednego programu już raczej nie mamy szans. Będziemy startować w kolejnych programach i na pewno dołożymy wszelkich starań, żeby ta sytuacja się nie powtórzyła – zapewniała radnych architekt miejski Dominika Ropek (bochnianin.pl).

Nie chce się nam nawet tego już komentować! Ale może to i lepiej, bo jeśli nasze władze miejskie ruszyłyby z kopyta i błyskawicznie wzięłyby się za prace jak przy Park&Ride to efekt byłby podobny. Ale wtedy jak pisał kiedyś w ZB felietonista, burmistrz Bochni i jego zastępca mogliby już wystartować nawet na samej Olimpiadzie w konkurencji zwracania dotacji unijnych.

Drugi etap KN 2 bez dotacji

Bochnia wnioskowała o 10,6 mln zł unijnego dofinansowania do budowy II etapu KN-2 ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Karta projektu została jednak oceniona negatywnie pod względem formalnym. Robert Cerazy, zastępca burmistrza Bochni wyjaśnił: *- W ramach subregionów złożyliśmy dwie karty projektu. To jest pierwsze „sitko", które należy przejść do kolejnego etapu. Pierwsza ocena to oczywiście ocena formalna. Taki warunek, który mówi o tym, iż przebudowywana/budowana droga ma mieć bezpośrednie połączenie z siecią TEN-T, czyli m. in. z autostradami . (...) W przypadku ul. Hutniczej widzieliśmy taką możliwość. (...) Natomiast KN-2, z przyczyn o których mówiłem, nie uzyskała wymogów, ona nie ma bezpośredniego połączenia. Oczywiście myślowo to połączyliśmy, pisaliśmy o BSAG, o DK-94, powiatowej strefie gospodarczej, dzielnicy przemysłowej, drodze wojewódzkiej, ale niestety ktoś ustawił poprzeczkę tak wysoko, że nie dało się ani obejść, ani przeskoczyć. Zagraliśmy va banque, ale niestety nie udało się. Jedno jest, drugie niestety nie* - przyznał Robert Cerazy. (bochnianin.pl)

Po ściągnięciu z Nowego Wiśnicza (gdzie był kierownikiem wydziału inwestycji w Urzędzie Miejskim) 4 czerwca 2013 roku Roberta Cerazego i powołaniu go na zastępcę burmistrza Bochni wiele sobie obiecywano, inwestycje w Bochni miały ostro ruszyć, a jak ruszyły - widzimy. Druga kwestia: zagrać *va banque* to zagrać „ryzykując wszystko, co się ma, aby osiągnąć jakiś cel" (słownik PWN). A czym to drodzy burmistrzowie naszego miasta ryzykowaliście składając kartę projektu na KN 2, co postawiliście? I ostatnie pytanie: Jak nisko musi być zawieszona poprzeczka dla naszych władz miejskich aby mogli ją przeskoczyć i się nie potknąć?

Już od dłuższego czasu nosiliśmy się z zamiarem skomentowania najciekawszych wystąpień bocheńskich osób publicznych. Inspiracją były komentarze pojawiające się na bocheńskich portalach. W tradycyjnej pisanej formie wypowiedzi te będą żyły dłużej, a przecież nie wszyscy jeszcze są zwolennikami internetu.

(uzus i kruz)

REKLAMA

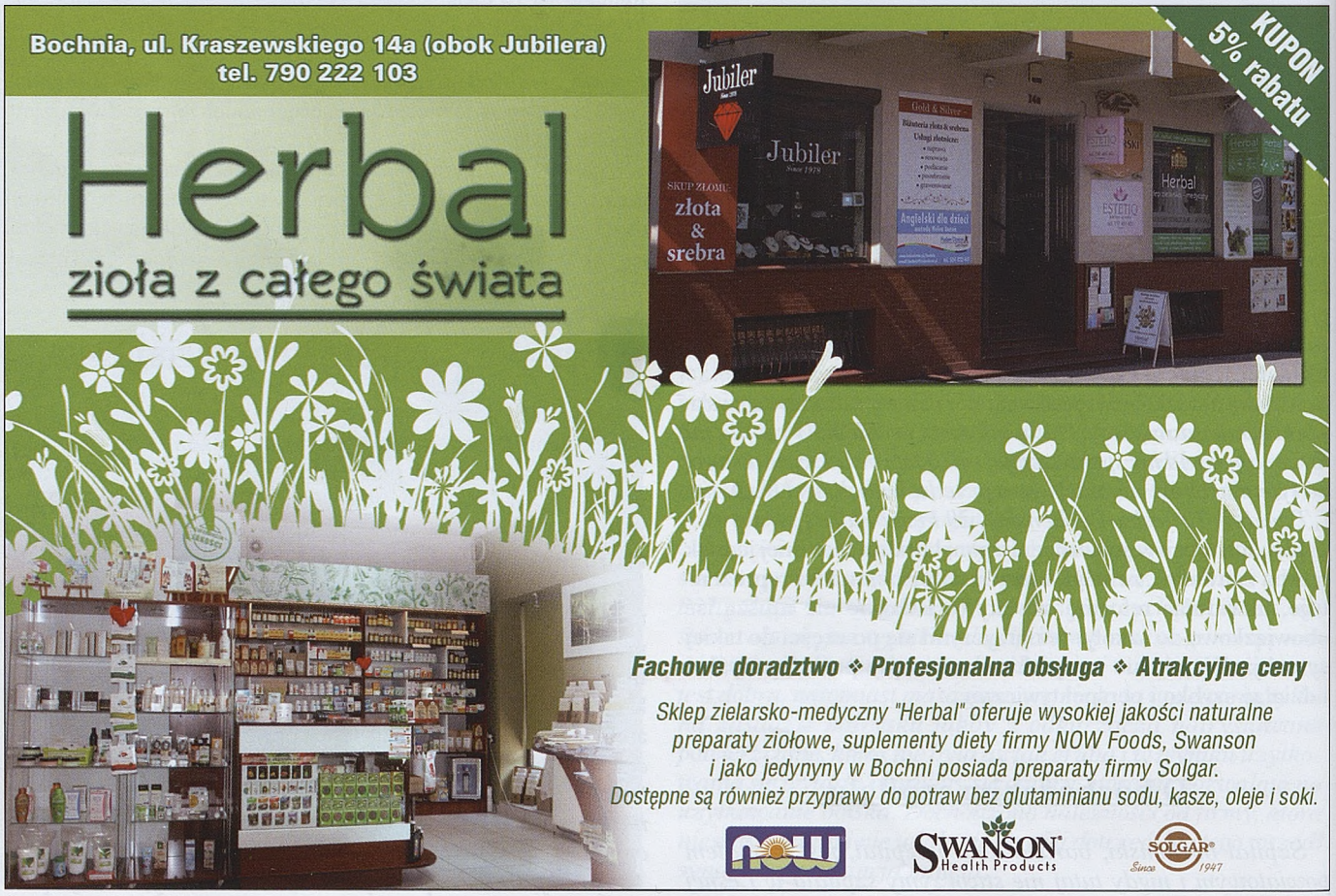

Gomar-Stal
WYROBY HUTNICZE

NOWA LOKALIZACJA

Bochnia
ul. Krzyżanowicka 44B

(Bocheńska Strefa Aktywności Gospodarczej)
Zjazd z Autostrady A4

tel: 14 610 52 02, fax: 14 615 35 50

PROFILE | PRĘTY | BLACHY | RURY | STAL NIERDZEWNA | TRANSPORT

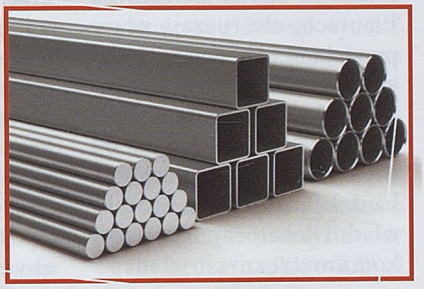



MIŁA I FACHOWA OBSŁUGA







Zapraszamy
Poniedziałek - Piątek: 7.00 - 17.00, Sobota: 7.00 - 13.00

www.gomar-stal.pl

O szklance do połowy pełnej – spojrzenie drugie

Od mojego pierwszego felietonu minęło już trochę czasu, dlatego też uzbierało się optymistycznych wiadomości, którymi chcę się z Państwem podzielić. Ale naprzód spieszę ze słowami podziękowania skierowanymi do tych, którym chciało się skomentować poprzedni materiał (co musiało się wiązać z wcześniejszym jego przeczytaniem!) czy też uzupełnić go własną refleksją.

Nie ma chyba radośniejszej w ostatnim czasie informacji od tej, że miasto sprzedało kamienicę w Rynku, bohaterkę katastrofy budowlanej sprzed kilku lat. Co prawda, za dużo mniejszą cenę niż pierwotnie kiedyś ustalono, ale za to za kasę wyłożoną przez lokalnego przedsiębiorcę. Jest zatem kolejny promyk słońca, aby rosła w nas wiara w to, że Rynek bocheński może być w niedalekiej perspektywie jeszcze ładniejszy! Ponieważ kamienica znajduje się w ścisłej strefie ochrony konserwatorskiej, trzymam mocno kciuki i życzę zadowolenia z inwestycji bocheńskiemu biznesmenowi, a do wszystkich urzędniczych służb kieruję apel o wsparcie, przejawiający się w szybkości i skuteczności podejmowanych różnorodnych decyzji czy uzgodnień administracyjnych związanych z rewitalizacją tego obiektu.

Może niektórym trudno będzie w to uwierzyć, ale ja śmiem twierdzić, że sporą rzeszę nowych sympatyków zdobyli w ostatnim czasie urzędnicy Starostwa Powiatowego w Bochni! Najlepsze w tym jest to, że ze strony urzędu nie wymagało to jakichś skomplikowanych zabiegów czy wprowadzania nowych procedur ułatwiających obsługę petentów. Wystarczyło tylko wydać negatywną decyzję w sprawie przebudowy starej lodowni na Plantach Salinarnych. O pomyśle tym pisałem w poprzednim felietonie. Co prawda, można się trochę smucić, bo wstrzymana budowa toalety będzie przyczyną dalszej dyskryminacji gatunku ludzkiego, który nadal – w przeciwieństwie do psów i wszelkiego ptactwa - w sposób cywilizowany i zupełnie jawny (bo w mniej jawny czyni to wielu!) nie będzie mógł na terenie zielonych płuc Bochni załatwić swoich czasem pilnych potrzeb fizjologicznych. Należy jednak pamiętać, że w najbliższej okolicy mamy kilka obiektów użyteczności publicznej należących do zasobów miejskich, zatem nie widzę żadnego problemu, aby w którejś z nich mogła funkcjonować ogólnodostępna toaleta.

Faktem jest, że wstrzymanie przemiany lodowni w toaletę pozbawia nasze władze możliwości „przećwiczenia" realizacji inwestycji związanej z rewitalizacją Plant na konkretnym przykładzie oraz uniemożliwia możliwość rehabilitacji za spartaczoną wcześniej renowację altany. Nie ma się co jednak zbytnio tym przejmować, bo jak sam bocheński magistrat ogłosił, w najbliższym czasie nie będziemy aplikować o żadne środki na ten cel, zatem czasu na naukę jest jeszcze wiele. Niech biją się inni. My jeszcze trochę poczekamy... Pewnie. Nie ma się co spinać! Zdrowie i poczucie zadowolenia jest najważniejsze. Oczywiście swoje, nie ogółu.

Nie zmieni się nic w najbliższym czasie na samych Plantach, ale ruszają prace przy odnowieniu elewacji Miejskiego Domu Kultury w Bochni! Obskurna siedziba kultury bocheńskiej straszyła już od wielu, wielu lat zdecydowanie bardziej niż groźni i wszechwładni lokatorzy i portrety komunistycznych władców razem wziętych, w czasach, kiedy zasiadywał tam I sekretarz miejskiego komitetu przewodniej siły narodu, zatem nic, tylko się cieszyć! Cieszy chyba jeszcze mocniej rozpoczęcie podobnych prac, ale na dużo większą skalę i zapewne za dużo większe pieniądze, przy zabytkowym budynku I Liceum Ogólnokształcącego w Bochni.

Cieszyć się trzeba tym bardziej, że zdążono rozpocząć prace remontowe zanim doszło do jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, przez okaleczenie spadającym odłamkiem tynku z sypiącej się szkoły któregoś z przechodniów. Bo chyba każdy, kto widział stan tej elewacji z bliska musi przyznać, że taki wypadek miał prawo tam się wydarzyć z dużo wyższym prawdopodobieństwem niż wygranie „szóstki" w totolotku, choć w to drugie zdarzenie niedawno uwierzyło zdecydowanie więcej!

I jak w pewnym momencie wszyscy, których spotykałem mówili i myśleli o 20 milionach możliwych do wygrania, tak kilka dni później najczęściej wypowiadanym słowem był „audyt"! Nieskromnie chciałbym zauważyć, że w Bochni o audytach mówi się już od dawna, zatem byliśmy pierwsi. Sporo ich się odbyło w lokalnych samorządach, a niektóre pewnie wciąż trwają, zwłaszcza tam, gdzie mamy nową władzę...

Już kończąc, chciałbym zwrócić uwagę na pewien przypadek, który dotyczy kontroli wydatków związanych z *Kroniką Bocheńską*. Nie chodzi mi o jej przebieg, ani o ferowanie wyników. Chcę tylko zauważyć, że jednym z kontrolujących jest poprzedni burmistrz. Przypomnę zatem króciutko, że kiedy prowadził - jak się wkrótce okazało - skuteczną kampanię przedwyborczą był, tak jak i dzisiaj, jej czyli *Kroniki* największym krytykiem. Kiedy został z łaski obywateli naszego grodu urzędującym burmistrzem, i posiadł wszelkie narzędzia, aby sposób wydatkowania środków finansowych na tęże *Kronikę* sprawdzić i naprawić, szybciutko stał się jedną z największych gwiazd tego zacnego lokalnego miesięcznika wydawanego za publiczne pieniądze, pojawiającą się czasem w jednym numerze gazety nawet na kilkunastu zdjęciach... O wszelkich zaś nieprawidłowościach tak jakoś mu się zapomniało. Ponowne otrzeźwienie umysłu miało miejsce w głowie już nie burmistrza, ale tylko radnego. I co w tym optymistycznego? A no to, że władza przemija, redaktor trwa, a zdrowy rozsądek czasami powraca nawet u tych, co do których nie mamy już prawie żadnej nadziei. Tylko tyle i aż tyle.

Pozdrawiam słonecznie

Lokalny optymista

PS. Jeśli ktoś chciałby podzielić się ze mną swoim optymizmem lub podjąć radosną polemikę może to uczynić pisząc na maila: lokalnyoptymista@gmail.com

Woda tańsza..., ale tylko dla przedsiębiorców

Podczas kwietniowej nadzwyczajnej sesji bocheńscy radni większością głosów (16 „za", 3 „wstrzymujące") podjęli uchwałę o nowych stawkach za wodę i odprowadzanie ścieków. Obowiązywać one będą przez kolejny rok, począwszy od 1 czerwca i dotyczyć będą wszystkich odbiorców obsługiwanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, a więc zarówno tych z terenu Bochni, jak też kilku miejscowości leżących na terenie gminy Bochnia (m.in. Łapczyca, Gawłów, Krzyżanowice).

Prezes MPWiK Zbigniew Rachwał, uzasadniając projekt uchwały tłumaczył, iż zmiany mają na celu sukcesywne zrównanie stawek dla odbiorców prywatnych oraz firm. Dotychczas bowiem różnica w cenie sięgała blisko 90 gr na 1 m3. – *W zasadzie zostały utrzymane obowiązujące do tej pory ceny dla gospodarstw domowych zarówno wody, jak i ścieków. Zostały obniżone ceny w grupie pozostałych odbiorców (przemysł, placówki oświatowe, urzędy itp.). W niewielkim stopniu zostały obniżone stawki opłaty za utrzymanie w gotowości (urządzeń), również opłaty rozliczeniowe zostały zbliżone, tam są jednak niewielkie korekty* – tłumaczył prezes.

Zgodnie z przyjętym cennikiem odbiorcy prywatni za 1 m3 dostarczonej wody zapłacą tak jak dotychczas – 4,30 zł (wszystkie kwoty podajemy brutto). Obniżeniu uległy jedynie stawki – ogólnie rzecz ujmując – opłat abonamentowych pobieranych za 2 miesięczny okres rozliczeniowy. W oparciu o wskazania wodomierza głównego wynosić będzie ona 11,99 zł (dotychczas – 16,76 zł); w oparciu o wskazania wodomierza dodatkowego nastąpiła niewielka zwyżka z 7,47 zł na 7,67 zł; natomiast w rozliczeniach na podstawie przeciętnych norm zużycia wody trzeba będzie zapłacić 9,29 zł (do tej pory 14,17 zł).

Podobnie jak za wodę, nie zmieniła się podstawowa opłata za 1 m3 odprowadzonych ścieków i wynosić będzie 4,63 zł.

Jak obliczyliśmy, symboliczne zmiany w cenniku pozwolą zaoszczędzić mieszkańcom około 50 złotych rocznie.

Znacznie większe powody do zadowolenia będą mieli pozostali odbiorcy, do których w dużej części należą właściciele firm i zakładów przemysłowych. W ich przypadku stawka za 1 m3 wody uległa zdecydowanej obniżce z 5,18 zł na 4,38 zł (brutto). Zmieniły się także miesięczne opłaty abonamentowe. W rozliczeniach w oparciu o wskazania wodomierza głównego wynosić będą – 9,83 zł (było – 12,12 zł), a w oparciu o wskazania wodomierza dodatkowego – 7,67 zł (było – 7,47 zł).

Również odbiór ścieków dla tej grupy będzie tańszy. Nowa stawka z 1 m3 wynosić będzie 5,22 zł (obecnie – 5,55 zł).

Zaproponowana przez „Wodociągi" zmiana cennika wiąże się z mniejszymi przychodami dla przedsiębiorstwa, które według prognoz wyniosą około 590 tys. zł w przeciągu roku. Prezes podkreślił jednak, że MPWiK znajduje się w dobrej kondycji finansowej i zaproponowane zmiany cen tego nie zmienią.

Słowa te sprawiły, że radny Piotr Dziurdzia, dopatrywał się w przedstawionym dokumencie pewnej niesprawiedliwości.

– *Dlaczego w grupie odbiorców indywidualnych opłaty pozostają na tym samym poziomie, a drugiej grupie odbiorców opłaty są dość znacznie obniżane?* – pytał. W podobnym tonie swe wątpliwości wyrażał Bogdan Kosturkiewicz, argumentując, że w ostatnich latach ceny za wodę znacznie wzrastały nie tylko dla przedsiębiorców, ale również dla odbiorców prywatnych.

Sprawdziliśmy, i w naszych archiwach odszukaliśmy stawki ustalone przez radnych w 2010 roku. Wówczas 1 m3 wody dla odbiorców indywidualnych kosztował 3,12 zł (brutto), dla pozostałych – 4,18 zł. Natomiast za odbiór 1 m3 ścieków ceny kształtowały się odpowiednio – 3,99 zł i 6,40 zł.

Z procentowego porównania obecnych cen z tymi sprzed lat 6 wynika, że dotychczasowe podwyżki dotknęły przede wszystkim gospodarstwa domowe.

Czy również osoby prywatne, będą mogły cieszyć się w przyszłości z niższych stawek i czy burmistrza, który ma duży wpływ na miejską spółkę, jaką jest MPWiK, będzie stać na tak odważną decyzję, czas pokaże.

(kar)

REKLAMA

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH

EBN
EUROBUD NOSALSKI
profesjonalne budownictwo
32-700 Bochnia, Proszówki 277, tel.602 758 453
ebn@interia.pl

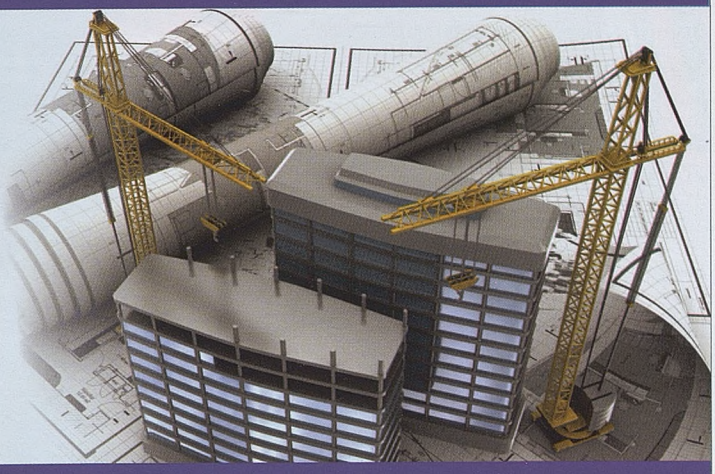

www.ebnnosalski.pl

16 kwietnia, na INEA Stadionie w Poznaniu odbyły się centralne uroczystości Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Zwieńczył je musical Andrew Lloyda Webbera i Tima Rice'a „Jesus Christ Superstar", przygotowany specjalnie na tę okazję przez Teatr Muzyczny w Poznaniu. W roli tytułowej wystąpił Marek Piekarczyk, legendarny wokalista TSA, który przed trzydziestu laty zasłynął jako odtwórca roli Jezusa w kultowej polskiej produkcji tej rock – opery w reżyserii Jerzego Gruzy. Jak sam mówi - to było jedno z najważniejszych wydarzeń artystycznych życia.

Super Star

Rozmowa z Markiem Piekarczykiem

„Po pięćdziesięciu latach wracam do Poznania i do roli Chrystusa" – tak zapowiedziałeś w mediach swój udział w musicalu Andrew Lloyda Webbera i Tima Rice'a „Jesus Christ Superstar", który został przygotowany przez Teatr Muzyczny w Poznaniu na obchody jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski.

Urodziłem się w Poznaniu, a później mieszkałem w Gnieźnie. Bardzo dobrze pamiętam jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski. Był rok 1966, to właśnie wtedy mojego ojca, który był bezpartyjnym oficerem Ludowego Wojska Polskiego, przerzucono do jednostki w Bochni. Musieliśmy się wyprowadzić, więc ostatecznie nie widziałem obchodów. Pamiętam tylko, że w Gnieźnie budowali barykady z worków z piaskiem, a na ulicach stały czołgi. Płakaliśmy, wyjeżdżając na zawsze... A teraz po 50 latach wróciłem na uroczystości rocznicy Chrztu Polski, który dał początek wspaniałej historii naszej ojczyzny i zostałem zaproszony do wykonania roli Jezusa Chrystusa w rock operze Jesus Christ Superstar.

Można to nazwać podwójnym powrotem... do Poznania, po pięćdziesięciu latach, a do roli Jezusa po blisko trzydziestu. Jak postrzegałeś tę rolę kiedyś, a jak teraz?

Do roli Jezusa, zarówno wtedy, jak i teraz przygotowywałem się bardzo dokładnie i poważnie. Czytałem Biblię, Apokryfy. Oglądałem i słuchałem wszystkie wersje, wreszcie wybrałem własną. Pozmieniałem nawet tekst bo był baptystyczny, a my żyjemy w kraju katolickim. „Mój" Jezus ze sceny musi mówić słowa, które zgadzają się z moją i naszą wiarą.

Przekład libretta wykonał Wojciech Młynarski...

Tak, dziękował mi kiedyś za te zmiany, bo nie zauważył, że są tam podteksty niezgodne z naszą wiarą. Baptyści nie uznają komunii świętej, a w tekście oryginalnym były słowa „To wino to mogłaby być moja krew, a chleb mógłby być moim ciałem". Ja śpiewam: „To wino, to jest moja krew. Ten chleb to jest moje ciało". Takich elementów był mnóstwo. Wiesz, rock opera jest tak napisana, że Jezus ma mniejszą rolę do zagrania niż Judasz, dlatego musi być wielki i przekonujący. Postać trzeba pięknie budować nie tylko głosem, ale i aktorstwem - to było dla mnie najtrudniejsze. Byłem przecież rockandrollowym amatorem, który z aktorstwem nie miał nigdy do czynienia. A ze mną grali sami zawodowcy. Jak śpiewałem, było w porządku, ale kiedy miałem się poruszać, nie było tak łatwo. To był też szczególny okres schyłku komunizmu, dlatego Jezus musiał być natchniony, zwycięski, dający nadzieję i zapowiedź lepszego jutra. Równocześnie



■ Marek Piekarczyk w roli Jezusa, 16 kwietnia, INEA Stadion w Poznaniu, fot. Dominik Turek

„Jesus Christ Superstar" Andrew Lloyda Webbera i Tima Rice'a przedstawia ostatni tydzień z życia Jezusa Chrystusa. Wydarzenia ukazane są z perspektywy zarówno Jego zwolenników, jak i przeciwników. Głównymi postaciami są Jezus Chrystus, Judasz Iskariota, Maria Magdalena oraz Poncjusz Piłat.

Musical znany jest z takich przebojów, jak: „I Don't Know How To Love Him", „Everything's Alright", „Superstar", „Could We Start Again, Please" czy „Gethsemane". Broadwayowska premiera musicalu w1971 roku okazała się przełomowa dla rozwoju gatunku, wprowadzając nową formę muzyczną – rock-operę.

Do historii przeszła pierwsza polska adaptacja z Teatru Muzycznego w Gdyni w reżyserii Jerzego Gruzy z 1987 roku. Rolę Jezusa wykonywał Marek Piekarczyk.

tamten Jezus w Gdyni był smutny i zatroskany o losy ludzi i świata.

A Poznań? To już inne czasy... Czy Jezus jest bardziej radosny?

W Poznaniu odkryłem, że Jezus wcielając się w człowieka poznał nie tylko strach, zwątpienie i brak wiary w samego siebie, ale także odczuł człowieczość w sposób radosny. Doświadczył zadowolenia z małych rzeczy, cieszenie się niewielkimi zmianami losu, oczywiście na lepsze. Zobaczył, jak można radośnie żyć, mimo smutnego losu i strachu przed śmiercią. Poznał też radość, jaką daje poznawanie ludzi, bycie z nimi i tworzenie społeczności...

Chciałem to bardzo przekazać na stadionie, nie wiem czy mi się udało. Mam nadzieję, że przynajmniej w niewielkiej części. Pomyślałem, że może to być przesłanie do ludzi, którzy uczestniczyli w 1050-leciu Chrztu Polski. Mówiłem o tym wielokrotnie w wywiadach radiowych i telewizyjnych. Z drugiej strony uważam, że teraz jest kolejny moment, w którym Polska znajduje się na rozdrożu. Kiedyś mieliśmy zamierający system komunistyczny i związane z nim zniewolenie, teraz mamy system bankowy, który nas niszczy i zabija. Do tego dochodzi oderwanie od własnej kultury, odchodzenie od własnego języka. To jest bardzo groźne dla Polaków! Książki tracą na swoim znaczeniu, poezję traktuje się jak dziwną, snobistyczną rzecz. Niestety, polska kultura cierpi a bez niej staniemy się niewolnikami bardziej zniewolonymi niż kiedykolwiek.

Można powiedzieć, że uwrażliwienie na kulturę i duszę artystyczną otrzymałeś w genach. Twój dziadek był pisarzem i rysownikiem.

Tak, pochodził z Krakowa. Przyjaźnił się ze Stanisławem Przybyszewskim i Janem Sztaudyngerem. Zajmował się też skautingiem. Wędrując, rysował kapliczki, także te z okolic Bochni, Wiśnicza i Lipnicy. Później wyjechał do Poznania i tam się ożenił. Zbierał pieniądze z innymi artystami na budowę pierwszego radia w Polsce. Dziś jest to radio Merkury, które mieści się w pięknym secesyjnym budynku. Tam mają książki i rysunki mojego dziadka, a tuż przy wejściu po lewej stronie jest jego portret. To moje ulubione radio, często tam bywam.

A jak trafiłeś do rock opery?

Wojtek Korzeniewski, były menedżer Kombi powiedział Jerzemu Gruzie, że jest zespół TSA, a jego wokalista wygląda jak Jezus. Jak przyjechałem do niego i mnie zobaczył to stwierdził – „mam Jezusa". Pamiętam był wtedy sylwester, wszyscy się bawili, a ja wróciłem do Bochni i całą noc siedziałem ze słuchawkami na uszach, ucząc się roli. Dostałem kasetę i egzemplarz tekstu. Byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, ponieważ osiągnąłem to, na co czekałem 17 lat. Spełniło się też marzenie „szarpidruta", który mimo, że grał ogromne koncerty, to jednak przez wielu był postrzegany, jako ten co wyje ze sceny. Drugi raz to poczułem ostatnio, gdy ponownie zostałem zaproszony do Jesus Christ Superstar w Poznaniu. Zatkało mnie! W tym wieku, bo kończę niedługo 65 lat, zagrać Jezusa to coś niebywałego. I jeszcze zrobić to, nie jako telepiący się starzec.

Spektakl był rzeczywiście piękny... i muszę przyznać, że oglądając dostępne nagrania z 1987 roku mam wrażenie, że Jezus z Poznania był bardziej przekonywujący, zarówno wokalnie, jak i aktorsko.

Miło to słyszeć, choć muszę przyznać, że nie było to łatwe zadanie. Przedstawienie było na stadionie, gdzie nie masz kontaktu z widzem i odwrotnie. Pewnych rzeczy nie można przekazać spojrzeniem i małym gestem. Moc Chrystusa musi wydobywać się też z jego głosu.

Pamiętam jeszcze jeden Twój epizod muzyczny związany z postacią Jezusa. Mam na myśli wykonanie utworu „Chrystusie..." Juliana Tuwima, który nagrałeś dla amatorskiej grupy teatralnej, działającej przy bocheńskiej parafii św. Mikołaja.

Tak, to był chyba koniec lat siedemdziesiątych, chodziłem z magnetofonem po Bochni i szukałem miejsca, gdzie będzie dobra akustyka. Wymyśliłem sobie taki trójdźwięk, który chciałem zaśpiewać melizmatem. Znalazłem kamienicę w okolicach obecnego baru mlecznego, poniżej przychodni. W środku były kamienne schody, położyłem na nich magnetofon i zaśpiewałem. Było to o drugiej w nocy, jak wszyscy spali. Nagrałem dwie wersje, do dzisiaj chyba mam tą kasetę. Utwór był puszczany na zakończenie przedstawienia „Dzień Gniewu", Romana Brandstaettera.

Wtedy pewnie nie przyszło Ci na myśl, że kiedyś zagrasz Jezusa, na prawdziwej scenie w kultowej rock operze?

Nigdy nie wiemy co się wydarzy. Mówiąc to w przenośni - nie można ocenić po kiełkowaniu, jakie wyrośnie drzewo. Tak sobie teraz przypominam jak kiedyś, ledwo po maturze, snułem się po Bochni i myślałem o przyszłości. Czułem, że jestem do czegoś przeznaczony. Podświadomość podpowiadała mi, że muzyka to jest miejsce, gdzie powinienem się znaleźć i realizować. Teraz, po latach mogę powiedzieć, że choć zabłądziłem nie raz, popełniłem wiele błędów i na pewno wiele razy marnowałem czas i swoje szanse, to jednak chyba wszystko zmierzało do tego momentu, że gdy w wieku 65 lat, jako Bochnianin, stanę i zaśpiewam na scenie w Poznaniu, gdzie mieszkał i tworzył mój dziadek, gdzie urodziłem się ja i mój ojciec. To jest piękne...

Rozmawiał Jerzy Turek

REKLAMA



Para Prezydencka w Lipnicy Murowanej

Na zaproszenie Wójta Gminy Lipnica Murowana Tomasza Gromali, Księdza Proboszcza Mariusza Jachymczaka oraz Dyrektor Gminnego Domu Kultury Agnieszki Żołna-Zdunek w niedzielę 20 marca Lipnicę odwiedzili Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda wraz z Małżonką. Para Prezydencka wzięła udział w uroczystościach religijnych oraz 58 Konkursie Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego.

Już w poprzednich latach Pan Prezydent regularnie odwiedzał Lipnicę Murowaną biorąc udział w tych pięknych uroczystościach i kolejnych edycjach konkursu palm. Po raz pierwszy oficjalnie zjawił się w Lipnicy Murowanej 28 marca 2010 roku jako Podsekretarz Stanu w Kancelarii



Prezydenta RP. wraz z Władysławem Stasiakiem w imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przekazali dar dla Parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła w Lipnicy Murowanej w postaci dzwonu „Maryja" wykonanego w pracowni Państwa Felczyńskich. Jak zapewne wszyscy pamiętamy, swoją obecność w Lipnicy zapowiedział wtedy Pan Prezydent Lech Kaczyński, jednak, ze względu na chorobę swojej mamy, w ostatniej chwili odwołał przyjazd. Pan Prezydent był obecny w Lipnicy w 2014 roku, wtedy jako Poseł na Sejm Rzeczypospolitej wręczał nagrodę ufundowaną przez klub parlamentarny dla zwycięzcy konkursu. W 2015 roku także odwiedził Lipnicę i podziwiał palmy, które zostały zgłoszone do 57 Konkursu Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego. Kolejny raz zwiedzał i podziwiał „piękną Lipnicę". Był wtedy Posłem do Parlamentu Europejskiego oraz jednocześnie kandydatem na Prezydenta RP. Związki z Lipnicą Murowaną jeszcze mocniej zostały zacieśnione po wyborze na urząd Prezydenta, gdy na swojego kapelana powołał wieloletniego proboszcza parafii Lipnica Murowana, ks. Zbigniewa Krasa.

Promesa na odbudowę mostu w Rajbrocie odebrana

Długo wyczekiwana inwestycja w Rajbrocie w końcu zostanie zrealizowana. Dzięki staraniom naszego radnego powiatowego Józefa Radzięty jeszcze w tym roku pojedziemy po całkiem nowym obiekcie. Wicestarosta Józef Mroczek odebrał z rąk Józefa Gawrona i Piotra Ćwika, wicewojewodów małopolskich, promesę na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Prawie 3 miliony złotych zostanie przeznaczone na odbudowę dwóch mostów: w Rajbrocie i Nieszkowicach Wielkich.

W przypadku mostu w Rajbrocie planuje się rozbiórkę istniejącego mostu, budowę nowego obiektu mostowego, przebudowę dojazdów drogi powiatowej, budowę prawostronnego chodnika, budowę kanalizacji deszczowej wraz z wykonaniem wylotu do rzeki Uszwica, przebudowę skarp koryta rzeki Uszwica oraz ich umocnienie oraz przebudowę przydrożnych rowów – mówi Józef Mroczek wicestarosta.

W ramach inwestycji zakłada się również przebudowę istniejącego układu komunikacyjnego w celu poprawienia bezpieczeństwa ruchu zarówno pieszego jak i samochodowego poprzez dostosowanie do obowiązujących parametrów czyli nośności i szerokości określonych obowiązującymi przepisami.

W chwili obecnej Powiatowy Zarząd Dróg jest w trakcie przygotowywania przetargu. Po wyłonieniu wykonawcy zostanie podpisana umowa i przekazany plac budowy.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana



Współpraca międzynarodowa

Z inicjatywy wójta gminy Rzezawa Mariusza Paleja, 7 maja 2016 r. podczas obchodów jubileuszu 80-lecia Orkiestry Dętej Okulice został przekazany przedstawicielom samorządu gminy Neidling z Austrii list intencyjny, w którym wyrażona została chęć nawiązania współpracy pomiędzy samorządami gminy Rzezawa i gminy Neidling.

Jak stwierdził wójt gminy Rzezawa, owa współpraca winna przynieść wymianę doświadczeń, jak również będzie doskonałą okazją do współpracy w zakresie edukacji, promocji wzajemnej kultury oraz polem do współpracy organizacji pozarządowych. Warto podkreślić, że inicjatywa ta została podjęta dzięki współpracy Orkiestry Dętej Okulice z Orkiestrą Dętą z gminy Neidling.

Neidling **Rzezawa**

List Intencyjny
dotyczący współpracy partnerskiej pomiędzy Gminą Rzezawa i Gminą Neidling

Działając w przekonaniu, że kontakty i współpraca międzynarodowa zapewniają doskonałe możliwości promocji, sprzyjają wymianie dobrych praktyk i doświadczeń pomiędzy gminami i mają pozytywny wpływ na rozwój lokalny, chcemy zaprosić Samorząd Neidling do nawiązania formalnych relacji partnerskich.

Niniejszy list ma na celu zainicjowanie dialogu, którego efektem może być podjęcie partnerskiej współpracy pomiędzy Gminą Rzezawa i Gminą Neidling.

Efektem tej współpracy miałaby być wymiana doświadczeń w ramach zarządzania gminnego, edukacji, promocji gospodarczych i biznesowych jak też wymiana kulturalna i możliwości współpracy organizacji pozarządowych.

Wierzymy, że taka współpraca może przynieść wiele korzyści naszym społecznościom. Wyrażamy nadzieję, że nasza propozycja zostanie odebrana pozytywnie.

Anfrage nach der Möglichkeit der Zusammenarbeit und Partnerschaft zwischen der Gemeinde Rzezawa und der Gemeinde Neidling.

Mit Überzeugung, dass die internationale Zusammenarbeit und Kontakte hervorragende Fördermöglichkeiten anbieten, und der Austausch von bewährten Verfahren und Erfahrungen zwischen den Gemeinden einen positiven Einfluss auf die Entwicklung haben könnten, möchten wir den Rat der Gemeinde Neidling einladen, mit uns eine Partnerschaft aufzubauen.

Mit diesem Brief möchten wir einen Dialog, der zu einer partnerschaftlichen Zusammenarbeit zwischen der Gemeinde Rzezawa und der Gemeinde Neidling führen kann, initiieren.

Das Ergebnis dieser Zusammenarbeit wäre sowohl der Austausch von Erfahrungen im Zusammenhang mit der Verwaltung, Bildung, Förderung der wirtschaftlichen und geschäftlichen Zweige als auch der Kulturaustausch und die Möglichkeiten der Zusammenarbeit mit Nichtregierungsorganisationen.

Wir haben die Hoffnung, dass solch eine Zusammenarbeit für unsere Gemeinschaften viele Vorteile mitbringen kann und zugleich unser Vorschlag von Ihnen positiv aufgenommen werden kann.

Mit freundlichen Grüßen

W imieniu Gminy Neidling
Bürgermeister
Karl Schrattenholzer

W imieniu Gminy Rzezawa
Wójt Gminy
Der Gemeindevorsteher
Mariusz Palej

Nie ma nic wartościowszego jak patriotyzm i służba Ojczyźnie

Tych słów użył wójt Gminy Rzezawa – Mariusz Palej jako motto uroczystości związanej z uhonorowaniem Czesławy Cieśla - mieszkanki Jodłówki srebrnym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju", której czterech synów pełniło służbę wojskową.

Uroczystość odbyła się podczas XVI Sesji Rady Gminy Rzezawa w dniu 18 kwietnia w sali OSP w Rzezawie. W uroczystości z ramienia Wojskowej Komendy Uzupełnień udział wzięli komendant ppłk Zbigniew Skurnowicz oraz mjr Andrzej Kłuś. Mariusz Palej wójt gminy Rzezawa powiedział m. in.: „Pani Czesławo! Czterokrotnie żegnała Pani swoich synów, którzy trzymając w ręce kartę powołania zakładali mundur by spełnić ten obywatelski obowiązek. Na pewno za każdym razem w Pani oczach pojawiały się łzy, które były dowodem wzruszenia, troski, obawy o los swoich synów. To naturalne! Mijał czas służby i kiedy synowie wracali do domu po jej zakończeniu ponownie w Pani oczach pojawiały się łzy. Były to jednak łzy szczęścia. Przez cały okres odbywania służby wojskowej przez Pani czterech synów to właśnie Pani wspierała ich nieustannie. Myśli o domu, rodzinie, a w szczególności o mamie, dawały im siłę i pozwalały przetrwać niejedną trudną chwilę żołnierskiego życia.

Te z pozoru zwykłe obowiązki matki przeobraziły się w czyny patriotyczne. A patriotyzm to przecież nie słowa - ale służba i czyny! Serdecznie gratuluję Pani stworzenia domu pielęgnującego ponadczasowe wartości. Pragnę podkreślić, że wychowanie dzieci jest ogromną sztuką, jednak jeszcze większą sztuką jest wychowanie ich na dobrych ludzi i wzorowych obywateli. Dzisiaj to właśnie Pani jest bohaterką tej naszej lokalnej uroczystości. Za tę postawę składam Pani serdeczne podziękowania, wyrazy wdzięczności, szacunku i życzę Pani i Pani Synom wielu lat życia w szczęściu i dobrym zdrowiu!"



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Rzezawa

II Święto Gminy w Bochni pełne atrakcji!

Tegoroczna edycja będzie miała charakter dwudniowego święta, w terminie 9-10 lipca 2016 roku.

Główną atrakcją staną się koncerty popularnych i lubianych gwiazd estrady: w sobotę Robert Gawliński z zespołem Wilki z licznymi przebojami (Baśka, Bohema, Aborygen, Na zawsze i na wieczność) zaś w niedzielę osiągający coraz większą popularność (zwłaszcza wśród młodszej publiczności) Mrozu, mający już na swoim koncie kilka przebojów (Jak nie my to kto, Nic do stracenia, Poza logiką). Program artystyczny uzupełnią lokalne zespoły reprezentujące różne style i gatunki muzyczne. W sobotę, muzyczną część zakończy dyskoteka pod chmurką, zaś dla wszystkich piłkarskich kibiców nie lada gratką będzie niedzielna transmisja finału EURO 2016!

Podczas II Święta Gminy odbędzie się kolejna edycja niezwykle emocjonującego Turnieju Sołectw, a także Święto Latawca z bogatą ofertą zabaw i konkursów dla całych rodzin. Dodatkowymi atrakcjami będzie trwający w ciągu obu dni AEROPIKNIK z wieloma bezpłatnymi lotniczymi i balonowymi atrybutami oraz zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie głównych wydarzeń profesjonalne wesołe miasteczko.

Konferansjerem imprezy będzie znany z programów Eska-TV Kris Kojder.

W porozumieniu z Rejonowym Przedsiębiorstwem Komunikacji na miejsce imprezy kursować będą specjalne autobusy na trasie Bochnia – Słomka – Bochnia.

Promesa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych

13 kwietnia wójt Gminy Bochnia – Marek Bzdek odebrał z rąk wicewojewodów małopolskich – Józefa Gawrona i Piotra Ćwika promesę na dofinansowanie zadań własnych związanych z remontem i odbudową obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku klęsk żywiołowych. Warto zaznaczyć, iż jest to jedno z najwyższych dofinansowań, jakie udzielono samorządom z Małopolski.

Otrzymana przez Gminę Bochnia promesa w wysokości 790 tys. zł zostanie przeznaczona na odbudowę obiektów inżynieryjnych w Łapczycy na potoku Łapczyckim, w Bogucicach/Zatoce na cieku wodnym Zatockim oraz w Brzeźnicy. Odbudowane obiekty będą posiadać parametry techniczne właściwe dla zapewnienia drożności przepływu wód w ciekach wodnych, na których będą usytuowane.

SAMODZIELNY PUBLICZNY GMINNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W BOCHNI

serdecznie zaprasza

DO SZKOŁY RODZENIA PACJENTKI ZDEKLAROWANE W GMINIE BOCHNIA

Zajęcia poprowadzi LICENCJONOWANA POŁOŻNA, SPECJALISTA PIELĘGNIARSTWA POŁOŻNICZEGO - LIC. REGINA LIS a odbywać się będą w każdy WTOREK, w godzinach od 16.00 do 17.00 na Krytej Pływalni w Proszówkach (sala lustrzana).

Natomiast zajęcia w formie AEROBIKU NA BASENIE poprowadzi TRENER PERSONALNY, INSTRUKTOR SPORTÓW WODNYCH - MGR KAROLINA LIS. Zajęcia na basenie odbywać będą się w każdy WTOREK, w godzinach od 17.00 do 18.00 na Krytej Pływalni w Proszówkach (basen sportowy).

UWAGA (!) PACJENTKI posiadające podpisane deklaracje w GMINIE BOCHNIA uczestniczą w zajęciach Szkoły Rodzenia BEZPŁATNIE (wyjątek stanowi bilet wstępu na basen 12 zł)

ZAINTERESOWANE OSOBY prosimy o kontakt pod numerem telefonu 660 746 331 w godzinach od 13.00 do 17.00



Nie jest konieczne łączenie zajęć w basenie z ćwiczeniami fizycznymi z elementami pilatesu - pacjentka wybiera dla siebie zajęcia sama, w miarę potrzeb.

PACJENTKI SPOZA GMINY BOCHNIA MUSZĄ UISCIĆ OPŁATĘ za zajęcia prowadzone przez:
- Panią Reginę Lis - 30 zł
- Panią Karolinę Lis - 20 zł + bilet wstępu na basen 12 zł

Niezależnie od uczestnictwa w Gminnej Szkole Rodzenia, każda pacjentka po 21 tygodniu ciąży powinna skontaktować się z położną środowiskową. Spotkania położnej z pacjentką są prowadzone równolegle do wizyt lekarskich, uzupełniają się tworząc kompletny system opieki nad przyszłą mamą. Wizyty odbywają się od 21 tygodnia co tydzień, a od 32 tygodnia nawet dwa razy w tygodniu.

Każda pacjentka objęta jest bezpłatnymi tzw. patronażami w ramach których kobiety ciężarne mają zapewnioną indywidualną edukację, pomiar ciśnienia tętniczego, pomiar tętna płodu. Wizyty patronażowe mogą odbywać się indywidualnie w domu pacjentki bądź w danym gminnym ośrodku zdrowia.

Informację telefoniczną można uzyskać pod numerem telefonu: 735 015 404, 660 746 331

SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKIE CHĘTNE KOBIETY W CIĄŻY DO SKORZYSTANIA Z PROFESJONALNEJ SZKOŁY RODZENIA W GMINIE BOCHNIA

Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia



Wspólnie wygrajmy Rodzinne Miejsce Zabaw w NIEPRZEŚNI

Gmina Bochnia przystąpiła do konkursu **PODWÓRKO NIVEA,** w którym można wygrać wyjątkowe Rodzinne Miejsce Zabaw dla dzieci i młodzieży z wyposażeniem takim jak m.in. gra w klasy, skakanka, bocianie gniazdo, huśtawki, piaskownica, ławki. **Jako miejsce Podwórka zgłoszono miejscowość Nieprześnię.**

Ta ogólnopolska rywalizacja polega na internetowym głosowaniu na podaną lokalizację za pośrednictwem strony: www.nivea.pl/podworko2016.

Głosować na lokalizację w Nieprześni będzie można od 5 maja do 2 czerwca 2016r. (I etap). W tym okresie, codziennie, każda osoba zarejestrowana w serwisie będzie mieć możliwość oddania jednego głosu. Po zakończeniu I etapu wyłonionych zostanie pierwsze 20 zwycięskich lokalizacji, w których zostaną wybudowane Rodzinne Miejsca Zabaw. II etap, który potrwa od 3 czerwca do 30 czerwca 2016r. ma wyłonić kolejnych 20 zwycięzców.

Zapraszamy do aktywnego głosowania, bo im więcej głosów, tym większa szansa na wygraną i wspólną zabawę w NIEPRZEŚNI.

Gminny Konkurs Historyczny „Kształtowanie się państwa polskiego w X-XII w."

Z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski w szkole w Gawłowie zorganizowano konkurs historyczny. Wzięło w nim udział 29 uczniów z dziesięciu szkół gminnych. Odbyły się dwa etapy: pisemny i ustny, w którym zawodnicy musieli wykazać się niemałą wiedzą na temat kształtowania się naszego państwa. Pytania dotyczyły w większości zagadnień z historii Polski w czasach panowania pierwszych władców z dynastii Piastów. Zespoły z największą ilością punktów, które przeszły do drugiego etapu otrzymały wylosowany zestaw pytań, w którym znajdowało się zdanie do uzupełnienia, biografia władcy z określeniem najważniejszych wydarzeń z okresu jego panowania. W trzeciej części odpowiedzi ustnej uczniowie analizowali tekst źródłowy i pracowali wspólnie nad odpowiedzią. Komisję konkursową stanowili: dyr. GCK-CziS Jan Truś oraz nauczyciele historii: Ewa Czajkowska, Cezary Zwierniak, Janusz Paprota i Barbara Krawczyk kierownik Biblioteki Gminnej w Łapczycy. Konkurs zakończył się ogłoszeniem wyników i nagrodzeniem zwycięzców.

Pierwsze miejsce przypadło drużynie z ZSG w Gawłowie, drugie miejsce zajęła grupa z ZSG w Siedlcu, trzecie miejsce zajęli uczestnicy z ZSG w Nieszkowicach Wielkich, na czwartej pozycji uplasowała się grupa z ZSG w Brzeźnicy, a na piątym drużyna z ZSG w Proszówkach. Nagrody wręczali dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Bochnia Krzysztof Zięba, dyrektor Gminnego Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu Jan Truś.





Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

W dniu Flagi RP



2 maja, w Dniu Flagi Rzeczpospolitej Polskiej przed Urzędem Gminy w Drwini, w godzinach porannych, odbyła się uroczystość podniesienia Banerów Flagowych Rzeczypospolitej Polskiej na maszty flagowe. W uroczystości wzięły udział drużyny harcerskie działające przy szkołach w Grobli i Mikluszowicach, jednostka OSP z Dziewina wraz z MDP, uczniowie szkół wraz z nauczycielami oraz władze gminy. Bezpośrednio przed ceremonią uczestnicy otrzymali z rąk wójta Jana Pająka „Śpiewniki Pieśni Patriotycznych" - wydane przez Centrum Młodzieży im. dr H. Jordana z okazji 1050 – lecia chrztu Polski, oraz okolicznościowe chorągiewki w barwach biało – czerwonych i materiały przypominające uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Meldunek harcerski złożyła wójtowi zastępowa p. Magdalena Piekło, a następnie poczet flagowy złożony z harcerzy, przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, dokonał wciągnięcia na maszty Banerów Flagowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Nagrody za szczególne osiągnięcia sportowe

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy najlepsi sportowcy z gminy Drwinia otrzymali nagrody i wyróżnienia za osiągnięcia sportowe. To już kolejny raz, kiedy wójt gminy Drwinia Jan Pająk przyznał nagrody sportowcom, odnoszącym sukcesy zarówno w kraju jaki i na arenie międzynarodowej. W tym roku uhonorowano dziewięciu mieszkańców gminy Drwinia. Wśród nagrodzonych za wybitne osiągnięcia sportowe w roku ubiegłym byli: Joanna Tomala z Trawnik (strzelectwo sportowe) Bogna Bielecka z Ispiny (skoki spadochronowe), Maria Paluch ze Świniar (karate), Maja Twardowska z Dziewina (judo), Jakub Nosalski z Dziewina (judo), Krzysztof Kozak z Dziewina (judo), Karol Kowalski z Gawłówka (judo), Jakub Smoleń z Gawłówka (piłka nożna), Dawid Burek z Mikluszowic (piłka nożna). Wyróżnieni i nagrodzeni sportowcy osiągnęli w roku 2015 wyniki rangi Mistrzostw Europy, Mistrzostw Polski, oraz czołowe miejsca w zawodach międzynarodowych. Wszyscy wyróżnieni sportowcy otrzymali nagrody pieniężne za osiągnięte wyniki sportowe.



Jest mi niezmiernie miło, iż w gminie Drwinia jest tylu wybitnych sportowców, którzy swoimi sukcesami przyczyniają się do rozsławiania jej dobrego imienia. Wszystkim gratuluję sukcesów i życzę kolejnych tak wspaniałych osiągnięć – powiedział wójt Jan Pająk podczas wręczania nagród.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia



„Bogu na chwałę – ludziom na pożytek”

Po kilku latach starań, za sprawą wielu instytucji: gminy Drwinia, Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Województwa Małopolskiego, członków OSP Grobla oraz Sponsorów, w Grobli udało się zastąpić starą remizę (popularną ”Staruszkę”), nowym obiektem. Uroczystość przecięcia wstęgi oraz poświęcenia remizy odbyła się w dniu 1 maja 2016 r. Ceremonię rozpoczął meldunek komendanta ZG OSP Kazimierza Oleksego o gotowości pododdziałów OSP do rozpoczęcia uroczystości. Następnie poczet flagowy, przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego wykonanego przez Orkiestrę Dętą Grobla, dokonał wciągnięcia Flagi RP na maszt.

Liturgię Mszy św. sprawowali: ks. Antoni Zoń, który przewodniczył koncelebrze, ks. Roman Kopacz – kapelan gminny OSP oraz ks. Kazimierz Matusik. Po zakończonej Mszy św. odbyła się uroczystość przecięcia wstęgi w nowej Remizie OSP w Grobli, a potem księża dokonali poświęcenia Krzyża oraz figury św. Floriana, którą wykonał Wojciech Turzyniecki. W imieniu gospodarzy – OSP Grobla, wszystkich zaproszonych witał dh. Michał Kukla. Wśród gości obecni byli: Ksawery Stefańczyk – członek ZG ZOSP, brygadier Krzysztof Kokoszka - Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, Adam Kwaśniak – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego, Bernadetta Gąsiorek – przewodnicząca Rady Powiatu Bocheńskiego, Tadeusz Wadas – radny Rady Powiatu Bocheńskiego, Jan Pająk - wójt Gminy Drwinia, Roman Gołębiowski – przewodniczący Rady Gminy w Drwini, Mateusz Kracik – zastępca wójta gminy Drwinia, Leszek Zabiegała – sekretarz gminy Drwinia, Tadeusz Cichoń – wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Bochni, radni gminy Drwinia, dh Piotr Bartyzel – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Drwini, dh Kazimierz Oleksy – komendant ZG OSP, sołtysi, Józefa Madej – dyrektor Zespołu Szkół w Grobli, Radosław Brydniak – dyrektor GCKiP, pracownicy Urzędu Gminy w Drwini: Grażyna Adamiec – kierownik Referatu Inwestycji i Remontów, Paweł Wymazała – podinspektor ds. OC, poczty sztandarowe jednostek OSP, były naczelnik i prezes OSP w Grobli: Antoni Marzęcki, Stanisław Kordeusz. Jak mówi wójt gminy Jan Pająk: *Grobla jest jedną z największych miejscowości gminy Drwinia, dlatego też niewyobrażalnym dla społeczności lokalnej jest, aby nie funkcjonowała tutaj jednostka OSP. Jednak oprócz zaangażowania i poświęcenia strażaków niezbędna dla funkcjonowania każdej jednostki jest baza lokalowa. Nowy budynek OSP w Grobli z pewnością pozwoli sprostać podstawowym potrzebom strażaków ochotników.*

W tym dniu obchodzono również Gminny Dzień Strażaka i była to równocześnie okazja do uhonorowania druhów OSP z terenu gminy Drwinia za zasługi na rzecz bezpieczeństwa oraz długoletni staż w jednostkach OSP. Uchwałą prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Małopolskiego „Złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa” odznaczeni zostali: druh Jerzy Urban – OSP Wola Drwińska, druh Krzysztof Machaj - OSP Wola Drwińska, druh Krzysztof Kłuś – OSP Dziewin. „Srebrnym medalem za zasługi dla pożarnictwa” odznaczeni zostali: - druh Grzegorz Podsiadło – OSP Grobla, druh Marcin Paluch – OSP Świniary, druh Łukasz Aksamit – OSP Dziewin. „Brązowym medalem za zasługi dla pożarnictwa” odznaczeni zostali: druhna Maria Pająk – OSP Ispina.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Znakomity pomysł Środowiskowego Domu Samopomocy



Pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Żegocinie, działającego od 2005 roku wymyślili i zrealizowali I Małopolski Konkurs Kulinarny Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Festiwal Pieroga".

Imprezę zorganizowano 21 kwietnia w Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Żegocinie. Do rywalizacji zgłosiło się 10 zespołów (drużyny Środowiskowych Domów Samopomocy z Muchówki, Rdzawy, Brzeska, Limanowej, Lisiej Góry, Sułkowic, Tomaszkowic, Ujanowic, Zagórzan i Żegociny).

Powołana przez organizatorów komisja konkursowa, w której pracowali: Rozalia Bilska - szefowa KGW w Żegocinie, Agnieszka Gomułka z firmy „Magi" z Trzciany oraz przewodniczący - Andrzej Palacz - kucharz z Restauracji „Hexe" w Żegocinie nie miała łatwego zadania, bo musiała wypróbować pierogi ruskie wszystkich 10 zespołów.

Każda z drużyn otrzymała upominki, a dla najlepszych ekip były nagrody. Wyniki ogłosiła Ewa Tajs – kierownik ŚDS w Żegocinie, a nagrody wręczali członkowie komisji konkursowej i wójt Jerzy Błoniarz. Pierwsze miejsce zajęła drużyna gospodarzy - ŚDS Żegocina, przed ŚDS Ujanowice i ŚDS Sułkowice. Wyróżnienia otrzymali: ŚDS Rdzawa i ŚDS Lisia Góra.

Końcowe podziękowania dla sponsorów, komisji konkursowej, wolontariuszy z LO w Żegocinie, instytucji współdziałających i wszystkich, którzy przygotowali konkurs, zakończyły tę bardzo udaną imprezę.

W jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski

W 966 roku Mieszko, książę słowiańskiego plemienia Polan, w Wigilię Paschalną, czyli 14 kwietnia przyjął chrzest w obrządku łacińskim. Cała chrześcijańska Polska obchodziła w tym roku jubileusz 1050. rocznicy tego wydarzenia. Centralne uroczystości odbyły się 14 kwietnia 2016 r. w Gnieźnie.

Na terenie gminy Żegocina, zorganizowano także kilka jubileuszowych przedsięwzięć. Genezę i przebieg Chrztu Polski przypomniały rówieśnikom i dorosłym dwie uczniowskie grupy teatralne z Zespołu Szkół w Łąkcie Górnej oraz PSP w Żegocinie. Ta druga zaprezentowała inscenizację także w żegocińskim kościele parafialnym. Obie przygotowała do występów nauczycielka – Katarzyna Janiczek.

Wiedzą o wydarzeniach sprzed dziesięciu wieków mogli zaimponować uczniowie starszych klas szkół podstawowych – uczestnicy gminnego konkursu historycznego, zorganizowanego 12 kwietnia 2016 roku w PSP w Żegocinie. Wśród grona 12 finalistów najlepszym okazał się Marcin Paruch z Rozdziela. Drugie miejsce zajął Jakub Pączek z PSP w Żegocinie, trzecie - Anna Tyndel z PSP w Bytomsku.

Ta sama placówka, czyli Publiczna Szkoła Podstawowa w Żegocinie zorganizowała dwa konkursy plastyczne, dotyczące początków państwa polskiego. 13 kwietnia został rozstrzygnięty Gminny Konkurs Plastyczny pod hasłem „Święci i Błogosławieni 1050. lecia Polski". Udział uczniów był bardzo liczny, więc i laureatów było sporo. Najlepsze prace od 14 kwietnia można było podziwiać na wystawie w kościele parafialnym św. Mikołaja w Żegocinie.



■ Inscenizacja Chrztu Polski w kościele parafialnym w Żegocinie.

1050. rocznicę Chrztu Polski upamiętnili także strażacy. Wieczorem 14 kwietnia zapłonęły w całej Polsce Ogniska Ducha Świętego. Była to wspólna inicjatywa Związku Podhalan i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Akcja palenia ognisk rozpoczęła się o godz. 20.00 zapaleniem symbolicznego ognia (oświetlenie) przy krzyżu na Giewoncie, a potem co 5 minut strażacy zapalali ogniska w kolejnych, wyznaczonych mapką regionach Polski. Patriotyczno - religijną akcję zakończyło zapalenie ogniska na Helu, o godzinie 20.35. Wśród jednostek OSP, które przyłączyły się do akcji były także te z gminy Żegocina. Pomimo fatalnej pogody (opady deszczu i chłód) strażackie ogniska zapłonęły w Bytomsku, Łąkcie Górnej, Rozdzielu i Żegocinie.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

Marszem i biegiem uczcili majowe święta

Bieg i marsz Konstytucji 3 Maja stał się tradycją gminy Trzciana. Trzecią jego edycję, przy współpracy ze świetlicami wiejskimi oraz wójtem gminy, zorganizował w Rdzawie Paweł Sroka - kierownik Świetlicy Gminnej w Trzcianie. Po raz pierwszy, dzięki Firmie Timing4u, która zrobiła to gratis, zastosowany został profesjonalny pomiar czasu. Każdy z biorących udział w rywalizacji zawodników biegł prawie 4,5. kilometrową pętlą ze specjalnym chipem, co pozwoliło na bardzo dokładne określenie czasu przebiegnięcia trasy, prowadzącej pięknymi terenami Rdzawy.



Do rywalizacji przy bardzo dobrych warunkach pogodowych przystąpiło 19 zawodników, podzielonych na 3 kategorie wiekowe. Na tę samą trasę wyruszyła także kilkuosobowa grupa piechurów, niosących flagi państwowe.

Całą imprezę zorganizowano dla uczczenia majowych świąt: 215. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Święta Flagi RP i 1050. rocznicy Chrztu Polski. Mówił o tym Józef Nowak wójt Gminy Trzciana, który wraz z ks. Zbigniewem Wachowiczem proboszczem parafii Kierlikówka dawał sygnał do startu wszystkim zawodnikom. Najszybciej całą trasę pokonał Klaudiusz Kowalczyk, gimnazjalista z Ujazdu, osiągając czas 16 minut 43 sekundy. Drugi wynik: 17 minut 11 sekund osiągnął Maciej Mierzwa z klubu „Ściana Trzciana Ultramarathon Running Team". Trzeci na mecie zameldował się Maciej Król - 17. latek z Rdzawy, który osiągnął czas 18 minut 33 sekundy. Spośród 5 kobiet biorących udział w Biegu najlepsze czasy osiągnęły: Justyna Stefania z klubu „Pogoria Biega" (27,55) i Jadwiga Babral (29,20).

Podczas ceremonii zakończenia imprezy wójt gminy wręczył zdobywcom trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii wiekowej piękne puchary. Otrzymali je: a) kategoria I (szkoły podstawowe): 1. Kacper Zatorski, 2. Berenika Babral, 3. Jacek Wilczek, b) kategoria II (gimnazja): 1. Klaudiusz Kowalczyk, 2. Dariusz Kasztulski, 3. Michał Babral; c) kategoria III (powyżej 16 lat): 1. Maciej Wierzba, 2. Maciej Król, 3. Karol Mrugacz.

Konkurs za konkursem

Placówki oświatowe Gminy Trzciana organizują bardzo dużo konkursów i przeglądów, których celem jest wyszukiwanie uzdolnionych uczniów.

Cykl konkursów rozpoczął się 6 kwietnia w Publicznej Szkole Podstawowej w Łąkcie Dolnej. Na zorganizowany tu przez Lucynę Wojcieszczak-Sajak konkurs recytatorski "Brzechwa w poezji", przybyły wraz z wychowawczyniami przedszkolaki z terenu gminy Trzciana. Wszystkie prezentacje były na bardzo wysokim poziomie, a pięknej kulturze słowa towarzyszyły ciekawe stroje. I miejsce zajął Jakub Piech z oddziału przedszkolnego PSP w Kierlikówce za recytację wiersza pod tytułem "Brudas". Pozostali recytatorzy otrzymali wyróżnienia.

Dzień później w Publicznej Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Trzcianie, odbył się VIII Gminny Konkurs Czytelniczy pod hasłem „Z Bajem w świecie lektur". Wzięli w nim udział uczniowie z wszystkich szkół podstawowych znajdujących się na terenie gminy, co bardzo ucieszyło organizatorów: Barbarę Szumańską, Lucynę Szpilkę, Marię Pijanowską. Laureatami tego konkursu zostali: Klasa II: I miejsce Wiktoria Drożdż - PSP Leszczyna, II miejsce Olga Kącka – PSP Trzciana, III miejsce Kamila Kukla – PSP Łąkta Dolna. Klasa III: I miejsce Faustyna Dudek - PSP Trzciana, II miejsce Gabriela Tworzydło – PSP Leszczyna, III miejsce Karol Zdebski – PSP Łąkta Dolna.

Umiejętnościami sportowymi mogli zaimponować uczestnicy XI Gminnego Turnieju Sportowego rozegranego 15 kwietnia 2016 roku w Publicznej Szkole Podstawowej im. Świętej Kingi w Łąkcie Dolnej pod hasłem "Ze sportem za pan brat". Po zaciętej rywalizacji i dogrywce wygrała drużyna gospodarzy, wyprzedzając Trzcianę i Kamionną.

W tym samym dniu, ale w PSP w Kierlikówce odbył się IV Gminny Konkurs Ekologiczny: „Moja Ziemia – czysty świat", zorganizowany przez Beatę Stochel. W konkursie wzięli udział reprezentanci wszystkich szkół z terenu gminy. 1. miejsce zajęła Monika Tworzydło, 2. – Gabriela Pietras – obie z Zespołu Szkół w Leszczynie. Obie uczennice odniosły wkrótce jeszcze większy sukces. 22 kwietnia 2016 r. w Szkole Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Nowym Targu, odebrały dyplomy i nagrody za zajęcie szóstego miejsca w Konkursie „Skarby przyrody i ich ochrona", zorganizowanego przez Małopolskiego Kuratora Oświaty przy współpracy z Tatrzańskim, Mazurskim, Babiogórskim i Gorczańskim Parkiem Narodowym. Przeszły trzy etapy konkursu, w którym łącznie brało udział 4000 uczniów z całej Małopolski.

6 maja natomiast w Kamionnej odbył się finał V. Międzygimnazjalnego Konkursu Wiedzy Matematyczno – Przyrodniczej dla uczniów powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, limanowskiego i wielickiego. Jego wyniki zostaną ogłoszone dopiero w czerwcu.



■ VIII Gminny Konkurs Czytelniczy w Trzcianie.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Pismo to obraz naszej duszy...

Żyjemy w zabieganym świecie, narzekamy na brak czasu i codzienną gonitwę. Tak trudno się jest zatrzymać, przystanąć, zastanowić nad sobą i tym, co dla nas powinno być ważne. Czasem jednak warto zrobić coś dla siebie, wyciszyć się, oddać skupieniu.

O tym, że jest to możliwe, przekonaliśmy się kilka dni temu. Kilkudziesięciu młodych ludzi siedzących w ciszy i pełnej koncentracji. Każdy pochylony nad kartką papieru i pochłonięty pracą. To nie obraz z dalekiej przeszłości. Tak 29 kwietnia wyglądała sala gimnastyczna w Zespole Szkół w Rajbrocie. Przybyli tutaj uczniowie z trzydziestu siedmiu małopolskich szkół, by uczestniczyć w finale 15. edycji Małopolskiego Konkursu Kaligraficznego „O złote pióro".

Tegoroczna edycja była wyjątkowa. Z racji Jubileuszu zaprosiliśmy pierwszy raz do konkursowych zmagań uczniów klas trzecich szkół podstawowych. Oprócz nich rywalizowali starsi koledzy z klas IV-VI oraz gimnazjaliści. Na adres organizatora napłynęło ponad 250 prac z terenu całego województwa.

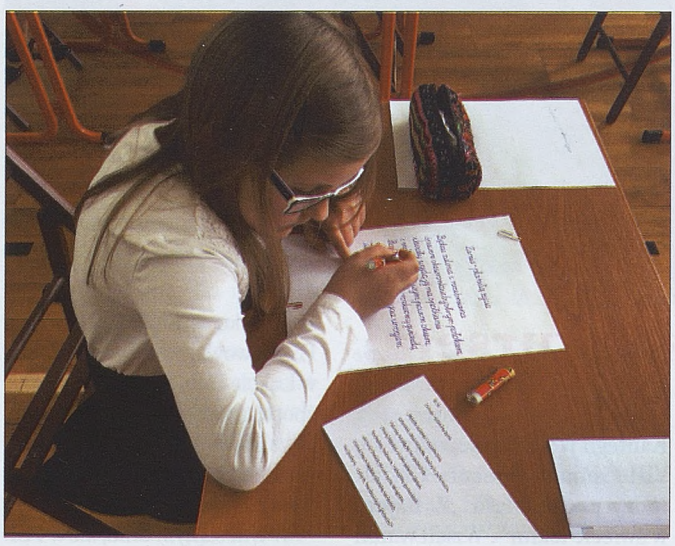

W pierwszym etapie konkursu Jury wyłoniło sześćdziesięciu finalistów, którzy przystąpili do dalszych kaligraficznych zmagań. Ich zadanie polegało na pięknym zapisie otrzymanego fragmentu tekstu dotyczącego ochrony przyrody lub chrztu Polski. Podczas oceny prac zwracano uwagę na ogólne wrażenie estetyczne, rozplanowanie tekstu, płynność połączeń literowych i nachylenie pisma. W gronie gimnazjalistów najwyżej oceniono pracę Marceliny Joniec z Rajbrotu. Na miejscu drugim uplasowała się Aleksandra Celuch z gimnazjum w Świątnikach Górnych, na trzecim reprezentująca Brzezną – Julia Łęczycka. Wyróżnienia otrzymali natomiast: Angelina Kasztulska z Trzciany, Natalia Kęska z Przyszowej oraz Blanka Michalik z Gimnazjum nr 2 w Krakowie. Wśród uczniów szkół podstawowych zwyciężyła Faustyna Maria Klęczar z Osieku, miejsce drugie przypadło Julii Smolarek ze Skidzinia, trzecie natomiast Aleksandrze Czarneckiej z SP nr 97 w Krakowie. Wyróżnienia powędrowały do: Marii Kołodziej z Naprawy, Natalii Mordarskiej z Trzciany, Zuzanny Partyki z Katolickiej SP w Krakowie oraz Nikoli Maciejowskiej z Rajbrotu. Wśród najmłodszych uczestników z klas trzecich zwyciężyła Klaudia Spadek z Osieku, na drugim miejscu uplasowała się Magdalena Suska z Kaszowa, na trzecim natomiast Oliwia Żołna reprezentująca gospodarzy. Na wyróżnienie w tej kategorii wiekowej zasłużyli: Przemysław Lukasek z Zasola, Julia Wójcik z Nowego Wiśnicza oraz Maja Król z SP nr 4 w Krakowie.



Podczas konkursowych zmagań uczestnicy mogli obejrzeć prezentację poświęconą sztuce kaligrafii, historii konkursu oraz uczestniczyć w warsztatach zorganizowanych przez Grzegorza Barasińskiego z krakowskiej firmy „Kaligraf".

Od kilku lat patronat nad konkursem obejmuje Małopolski Kurator Oświaty. Podczas uroczystości mogliśmy gościć Urszulę Blicharz- dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Tarnowie. W finale konkursu wzięła udział Barbara Mirek-Michalska – przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie. Instytucja ta ufundowała nagrody dla laureatów oraz upominki dla wyróżnionych finalistów. Wszyscy uczestnicy konkursowych zmagań otrzymali dyplomy, a także drobne upominki ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Krakowie. Nagrody ufundowane przez wójta gminy Lipnica Murowana – Tomasza Gromalę trafiły do zwycięzców poszczególnych grup wiekowych. Firma Newellco Poland- ogólnopolski dystrybutor materiałów piśmienniczych Waterman i Parker, była fundatorem głównych nagród rzeczowych - markowych piór wiecznych. W organizacji przedsięwzięcia pomogli także: dyrekcja Liceum Plastycznego z Nowego Wiśnicza, która wspiera działania w propagowaniu sztuki kaligrafii, właściciele piekarni „Zelek "z Rajbrotu oraz Rada Rodziców z Zespołu Szkół w Rajbrocie.

Zapraszamy na kolejne edycje konkursu.

im

Soczewki progresywne

jedna para okularów na wszystkie odległości

Po przekroczeniu 40 roku życia większość ludzi zaczyna coraz gorzej widzieć z bliska, zwłaszcza podczas czytania gazety, pisania SMS-ów w telefonie komórkowym czy pracy przy komputerze.

Są to pierwsze objawy prezbiopii czyli naturalnego procesu fizjologicznego (starzenia), który polega na utracie elastyczności soczewki w oku, tzw. akomodacji, co powoduje, że patrzenie na przedmioty z bliskiej odległości jest utrudnione bez okularów.

Najlepszym rozwiązaniem dla prezbiopów są soczewki progresywne, gdyż pacjent wyraźnie widzi do bliży oraz do dali, posiada wyraźne widzenie obszaru pośredniego oraz zapewniają soczewce estetyczny wygląd.

Soczewki progresywne Varilux są opracowane i przeznaczone do naturalnego widzenia przestrzennego.

Soczewki progresywne umożliwiają doskonałe postrzeganie głębi i bardziej naturalne widzenie przestrzenne. Dzięki soczewkom progresywnym firmy Zeiss noszenie okularów stało się bardziej komfortowe.

PROMOCJA VARILUX!!!

Kup 1 parę soczewek progresywnych, a 2 parę otrzymasz gratis!

Soczewki Varilux zapewniają perfekcyjną synchronizację pomiędzy prawym i lewym okiem w trakcie dynamicznej zmiany obrazu. Rezultatem jest naturalne przestrzenne widzenie na każdą odległość, aż do 40% szersze w porównaniu z klasycznymi soczewkami progresywnymi.

Varilux są doskonałe zarówno dla osób noszących już soczewki progresywne jak i dla tych, którzy zakładają na nos okulary z soczewkami progresywnymi po raz pierwszy. Płynne przejście wartości mocy, które zalecił lekarz okulista, pomiędzy szerokimi strefami widzenia zapewnia szybką i łatwą adaptację. Zastosowanie wysokojakościowych powłok uszlachetniających, a zwłaszcza najwyższej klasy antyrefleksu Crizal poprawia dodatkowo jakość widzenia, dając produkt najwyższej klasy.

Soczewki występują w wersji białej, fotochromowej oraz jako soczewki polaryzacyjne, które idealnie sprawdzają się podczas jazdy samochodem przy silnym oślepieniu słońcem.

Nasza firma ma największe doświadczenie w doborze soczewek progresywnych (już 3.000 zadowolonych użytkowników), co gwarantuje wiedza (Uniwersytet Varilux w Paryżu – specjalne szkolenie o soczewkach progresywnych) lekarza, dokładność badania i doświadczenie oraz pełna odpowiedzialność za końcowy efekt od doboru szkieł okularowych, aż do końcowego odbioru szkieł progresywnych w gotowych okularach.

Okulary progresywne dobieramy na najnowocześniejszym urządzeniu i.Terminal.



Nasza sonda:

Czy chciałbyś zostać biznesmenem?



odpowiadają dzieci z Niepublicznego Przedszkola Mały Odkrywca w Bochni



Amelka Wygaś: - *Ja chciałabym być baletnicą, bo lubię tańczyć.*



Nina Gurgul: - *Ja w przyszłości chciałabym być policjantką. Może nie jest bogata, ale to fajny zawód.*



Olaf Kwaśniewski: - *Mi się marzy być strażakiem. Nie muszę być biznesmenem, co dużo zarabia.*

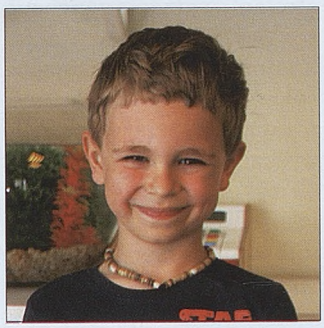

Iwo Szeliga: - *Biznesmen jakby chciał, to mógłby mieć firmę, która zajmuje się skokami narciarskimi. Ma dużo pieniędzy, które daje robotnikom co dla niego pracują. Mimo, że biznesmeni mają fajnie, to ja wolałbym być policjantem, strażakiem albo karetkarzem, bo mundury są super.*



Franek Koczanowski: - *Biznesmen może zajmować się wszystkim i pracować wszędzie. A zarobione pieniądze może wydawać na podróże w różne miejsca. Jak dorosnę to zostanę paleontologiem, będę jeździł po świecie i odkopywał kości dinozaurów.*





Maja Szóstak: - *Fajnie być biznesmenem, bo wtedy wolno robić ciekawe rzeczy.*



Adaś Nowakowski: - *A ja w przyszłości chciałbym sprzedawać chomiczki. Albo mieć taki duży sklep ze zwierzętami.*



Zuzia Golemiec: - *Jeszcze nie wiem kim chciałabym być w przyszłości. Biznesmenem trudno być, bo ma się dużo zmartwień.*



Oskar Stala: - *Biznesmeni chodzą w drogich ubraniach, mają dużo pieniędzy i podróżują. Mogą się też spotkać z kolegami i rozmawiać o interesach.*



Madzia Babicz: - *Nasza ciocia Ula w przedszkolu też jest biznesmenem. Chodzi ładnie ubrana i płaci innym pracownikom.*



Szymon Golemiec: - *Biznesmen nie musi pracować. Ma od tego ludzi, różnych robotników i mechaników, którzy dla niego zarabiają pieniądze.*



Zuzia Piwowarczyk: - *Kobiety też mogą być biznesmenami. Chodzą wtedy w ładnych sukienkach i marynarkach, w butach na szpilkach i muszą podejmować ważne decyzje. Ja bym chciała w przyszłości być sprzedawczynią.*



Maciuś Jewiarz: - *Biznesmen wydaje pieniądze na różne fajne rzeczy. A moja mama na przykład na bluzki, spódnice i inne ubrania. Bo kobieta też może być biznesmenem. A ja w przyszłości będę weterynarzem.*



Maksiu Dębowski: - *Biznesmen to taki człowiek, który dużo pracuje, chodzi w koszuli i w krawacie i zajmuje się ważnymi sprawami. Ja osobiście, to w przyszłości chciałbym być piłkarzem, albo weterynarzem i opiekować się psami.*

wysłuchała iś

„Krwiodawstwo pozostaje we krwi"

19 kwietnia w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Łapanowie po raz 30 miała miejsce Akcja Honorowego Krwiodawstwa, organizowana przy współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie. Jak zwykle zgłosiło się wielu chętnych, którzy dobrowolnie i za darmo poświęcili swój czas i bezcenną cząstkę samego siebie, by uratować życie bliźniemu. Od 2002 roku – pierwszej akcji w murach Szkoły oddano łącznie 516,20 litrów krwi. Ponieważ szlachetni dawcy krwi są bezinteresowni w czynieniu dobra, społeczność szkolna od 2006 roku przyznaje uczniom-krwiodawcom honorowy Tytuł ,,Człowieka z wyobraźnią miłosierdzia", w uznaniu za czynienie miłosierdzia i budowanie solidarności międzyludzkiej. Do tej pory uhonorowano nim 27 uczniów placówki.



■ Daniel Woźniak, uczeń IV klasy Technikum Mechanicznego w Łapanowie

J.P.

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

REKLAMA

metalspaw
Pałkowski



Produkcja kotłów



Sklep hydrauliczny

Proszówki 162 — email metalspaw@wp.pl — tel 146110388

Andrzej Czubek - ostatni kowal!?

Błyskawicznie zmienia się otaczająca nas rzeczywistość, wiele tradycyjnych zawodów odchodzi w zapomnienie. W Damienicach mieszka i pracuje jeszcze Andrzej Czubek – kowal z tradycjami, jeden z ostatnich na ziemi bocheńskiej. Naprzeciwko domu stoi kuźnia, odziedziczona po ojcu.

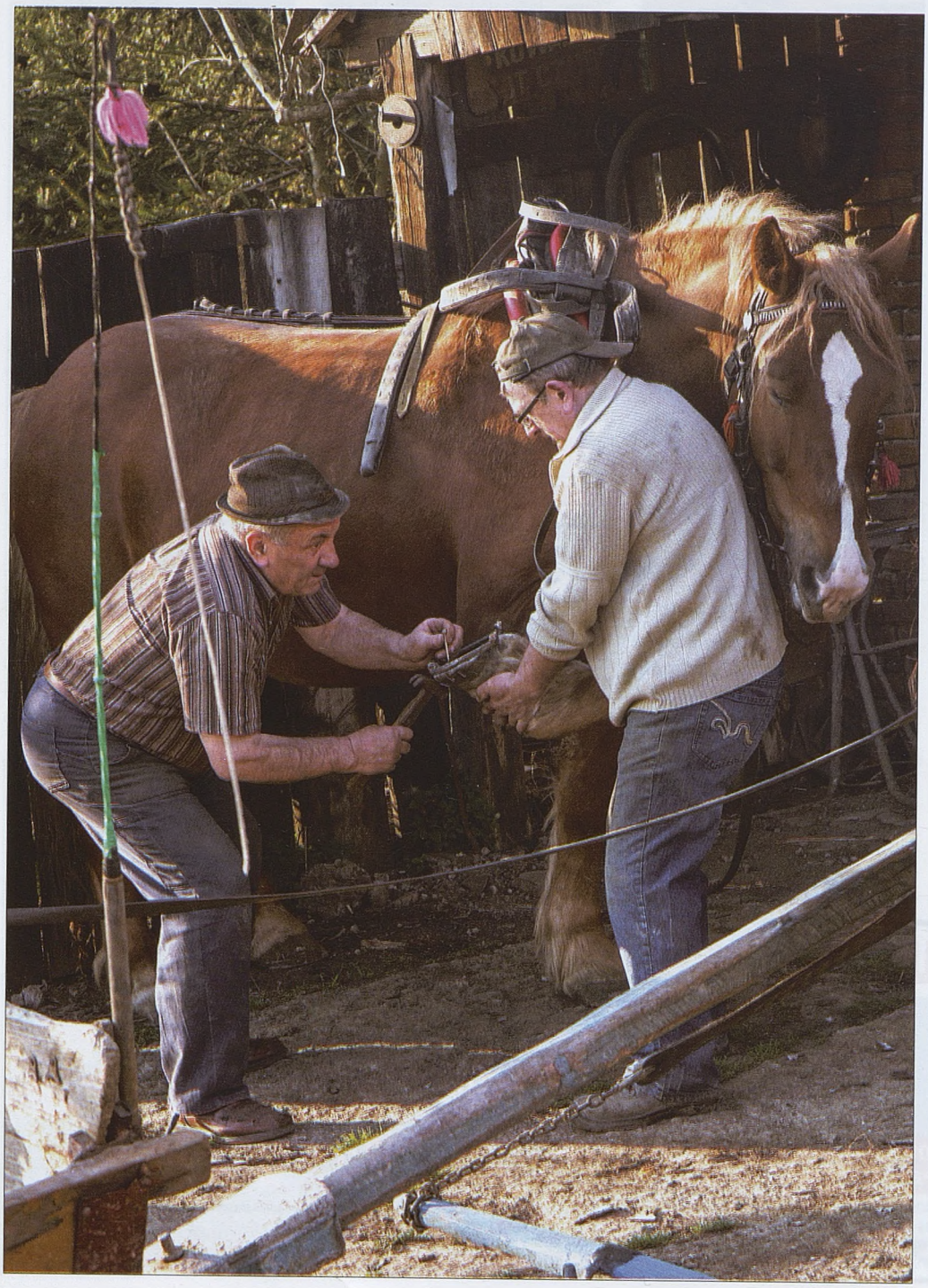

- Tak, kuźnię wybudował mój ojciec Stanisław, znany w całej okolicy kowal. Spośród jego dzieci, ja odziedziczyłem jego zawód i kuźnię. Od 7 klasy szkoły podstawowej pracowałem w kuźni u ojca i tam uczyłem się zawodu. Równolegle chodziłem do szkoły zawodowej w Bochni na ul. Krakowskiej. Oczywiście, pieszo przez most wiszący i Kolejkę. Roboty było bardzo dużo, jeszcze w latach 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku. Później coraz mniej, bo mechanizacja rolnictwa i upowszechnienie nowych środków transportu powodowało gwałtowny spadek zapotrzebowania na pracę kowala.

Wybrał Pan trudny zawód?

- Kowalem trzeba być z powołania. Jak miałem 16 lat to okułem pierwszy raz samodzielnie konia. Pamiętam, ojciec poszedł do Bochni, a do kuźni przyszedł sąsiad z koniem. Ja podjąłem się podkucia konia. Na koniec przyszedł ojciec i odebrał robotę. Przez te lata niewiele się zmieniło w naszej pracy. Pamiętam czasy, że nie było energii elektrycznej, spawarki i szlifierki. Teraz one są i wykorzystuje się je w pracy. Jednak narzędzia praktycznie nie zmieniły się. Dalej podstawowymi są: kowadła, kleszcze, imadła, różnego rodzaju młotki np. zecamer – do robienia kantu na płaskowniku, do rzeźbienia i wiele innych, każdy z kowali wykonywał je sam. Wstawało się około 4 nad ranem i rozpoczynało pracę bo było chłodno. Kilkadziesiąt lat temu nie było to jakieś wielkie wyzwanie. O tej porze rozpoczynało się życie na wsi, zwłaszcza w sezonie.

Czy są jakieś przesądy kowalskie?

- Nie zostawiało się młotka na kowadle jak wychodziło się z kuźni, aby diabeł nie kuł. Nie wolno było siadać na kowadle, bo na nim zarabiało się na chleb.

Jaka była najtrudniejsza praca kowalska?

- Spawanie, a właściwie zgrzewanie w ogniu. Materiał rozgrzewano do białości, aż

iskry leciały i wtapiało się poszczególne elementy podkowy, sypało się piasek, który się topił i tworzył warstwę. Teraz robi się to spawarką elektryczną.

Kiedyś kowal to była ważna osoba na wsi?

- Był pierwszy po sołtysie. Kowal w dawnych czasach miał poważanie i pieniądze. Każdy mieszkaniec z nim się liczył, bo wiedział, że prędzej czy później będzie korzystał z jego pracy. Oprócz podkuwania koni, kowal wykonywał różnego rodzaju okucia, zawiasy do drzwi i bram, klamry, elementy wozów, dorożek, powozów, narzędzia i wiele innych rzeczy. Dawniej w każdej większej wsi był kowal. W Proszówkach, Stanisławicach (2 kowali), Damienicach, Siedlcu. Nawet w Bochni byli kowale na ul. Wygoda i Wiśnickiej.

Proszę opowiedzieć jak wykonuje się podkowę?

- Bierzę się surówkę (podkowę) albo kawałek specjalnego płaskownika, rozgrzewa i za pomocą narzędzi nadaje odpowiednią formę i kształt. Konie mają różne rozmiary kopyt i prawdziwy kowal dostosowywał podkowę do kopyta. Najpierw, trzeba było jednak oczyścić kopyta, wykonać tzw. strzałkę. Do podkowy przyspawać gryf z przodu i ocel z tyłu, opiłować podkowę i przybić hufnalami do kopyta. Na koniec posmarować kopyto specjalnym olejem.

Kuźnia jest cały czas w gotowości do użycia?

- Jeszcze nie tak dawno podkuwałem konie, teraz jestem po operacji i muszę wyzdrowieć, ale wierzę, że wrócę do pracy. Żadne z moich dzieci nie poszło w moje ślady. To dobrze, od wielu lat nie da się utrzymać z kowalstwa.

Czy można byłoby zachować Pana kuźnię jako skansen?

- Nie miałbym nic przeciwko temu, ale czy ktoś tym będzie się interesował?

tekst i fot. Mirosław Mroczek



REKLAMA

PODIOMED
indywidualne wkładki ortopedyczne

gabinet nr 2
BOCHNIA
ul. Krakowska 27 A
tel. 502 513 930
mail: bochnia@podiomed.pl

Godziny otwarcia*:
pon., śr., pt.: 9-17
wt., czw.: 13-20
(rejestracja telefoniczna w godzinach pracy gabinetu)
* konieczna rejestracja (telefoniczna, mailowa)

Prowadzimy diagnostykę i leczenie m.in.:
w zakresie płaskostopia, koślawości, nierównej długości kończyn, martwicy kości piętowej, bólu stóp, kolan i kręgosłupa, przeciążenia stóp i kolan, niestabilności mięśniowo-więzadłowej, odcisków i otarć, nawracającego skręcenia stawu skokowego

Oferujemy również wkładki ortopedyczne
komputerowe badanie stóp, indywidualne dopasowanie, niezawodność wykonania

Postaw na stopy...









R-Bud. Rodzinna firma
25 lat doświadczeń

Po przedstawieniu firmy produkcyjnej Air-Tech-Bud przybliżyć chcemy naszym Czytelnikom firmę z kategorii budownictwa drogowego. Branża ta jest szczególnie trudna w naszym kraju, naznaczona licznymi bankructwami i upadłościami (chociażby casus bocheńskiego Dromostu i tarnowskiego Poldimu) oraz uprzywilejowaną pozycją dużych międzynarodowych koncernów. Jedną z firm którym udało się przetrwać, jest rodzinne przedsiębiorstwo Ryszarda Birkowskiego R-Bud. Bazy zlokalizowanej w Nieszkowicach Wielkich nie widać z drogi głównej. Prowadzi do niej kręta, ale szeroka droga, siedziba firmy zlokalizowana jest na samym szczycie góry skąd rozpościera się piękny widok na całą okolicę. Piękny widok zastaję także na samym placu przedsiębiorstwa. Godzina 17.15 - wszystkie samochody i maszyny, które zjechały są postawione w równej odległości – jak do sznurka, wymyte, lśnią czystością, a przecież nie mamy do czynienia z limuzynami, ale ze sprzętem, który cały dzień ciężko pracuje na drogach. Widać, że właściciel i jego pracownicy lubią porządek. Robię kilka zdjęć, gdy wychodzi z biura właściciel, z trudem udaje się go namówić na jedną fotografię.



■ Właściciel firmy Ryszard Birkowski

Wchodzimy do biura, gdzie po rozmowie z synem zapadają ostatnie uzgodnienia i ustalany jest plan na dzień jutrzejszy.

- Nasza firma powstała w listopadzie 1991 roku. Na początku była to firma jednoosobowa, prowadziłem usługi samochodem ciężarowym, wykonywałem różne prace. Do dziś pamiętam, jak podczas wizyty w ZUS-ie zdziwiłem się, że muszę tak dużo zapłacić. Aż do 1997 roku pracowałem sam, wtedy dokupiłem 2 ciężarówki i zatrudniłem kierowców. Rok później kupiłem koparki i zaczęliśmy wykonywać różne roboty ziemne oraz usługi związane z letnim i zimowym utrzymaniem dróg. Latem było to głównie koszenie i utrzymywanie poboczy, zimą odśnieżanie dróg i chodników, czyszczenie znaków drogowych. Nasza firma tak naprawdę rozwinęła się w ciągu ostatnich 10 lat. Dokupiliśmy sporo sprzętu, maszyn i samochodów. Współpracowałem wiele lat z zakładem Poldim Tarnów, jako podwykonawca. W 90% świadczyliśmy wtedy usługi dla tej firmy zarówno w zakresie budowy i remontów dróg, chodników jak i letniego i zimowego utrzymania. Udało się nam rozliczyć z tą firmą wszystkie zlecenia przed ogłoszeniem ich upadłości - przypomina Ryszard Birkowski.

- Duży front robót otworzył się po powodzi w 2010 roku. Wykonaliśmy wtedy likwidacje wielu skarp i osuwisk na drodze krajowej nr 94 (dawna 4). Ponadto wykonywaliśmy wiele prac na rzecz samorządów powiatowych i gminnych. Likwidowaliśmy osuwiska w powiecie wielickim, zbudowaliśmy przepusty i mosty w Kośmicach Wielkich , Bochni, Pogwizdowie i Zawadzie. Za tę ostatnią inwestycję – rekonstrukcję mostu w Zawadzie (powiat bocheński) otrzymaliśmy nagrodę w prestiżowym konkursie "MODERNIZACJA ROKU 2013" - dodaje z dumą właściciel firmy.

Wychodzimy na zewnątrz budynku, który został oddany do użytku w 2013 roku.

– Przy jego budowie skorzystaliśmy ze środków unijnych, otrzymaliśmy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 zwrot około 20% kosztów budowy budynku. Sprzęt i samochody natomiast w całości kupujemy ze środków własnych. Wykorzystywany jest on teraz głównie przy utrzymaniu letnim i zimowym na drogach krajowych nr 94 Bochnia – Wieliczka, 75 Pobiednik – Koszyce i zimowym utrzymaniu dróg powiatowych w gminie Bochnia i Rzezawa. Przez wiele lat odśnieżaliśmy również drogi gminne w gminie



■ Siedziba firmy



■ Prace budowlane

Bochnia w 4 miejscowościach położonych blisko naszej siedziby, zrezygnowaliśmy z tego, teraz wykonuje to inna firma. Zatrudniamy około 20 osób, w większości bardzo doświadczonych i zdyscyplinowanych, którym należą się wielkie słowa podziękowania za solidną pracę. Gdy uda nam się wygrać jakiś przetarg, wtedy w sezonie zatrudniamy dodatkowe osoby. Jednocześnie cały czas myślimy o rozwoju i kupujemy nowy sprzęt. - dodaje na koniec Ryszard Birkowski.

Piotr Skoczek



FINALISTA KONKURSU

MODERNIZACJA ROKU 2013

za

Rekonstrukcja mostu JNI30004962 wraz z przebudową dojazdów w ciągu drogi powiatowej nr 2086K Bochnia – Zawada

dla wykonawcy

R-BUD – Ryszard Birkowski Zawada

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE, 28 SIERPNIA 2014 ROKU.



■ Modernizacja roku 2013 – most w Zawadzie.

R - BUD

R-Bud to 25 lat doświadczenia w branży drogowej. Oferuje profesjonalne i kompleksowe usługi w zakresie budowy, przebudowy, modernizacji dróg, parkingów, przepustów, mostów, stabilizacji osuwisk, zimowego utrzymania dróg i parkingów.

Wykonuje także podbudowy, chodniki, nawierzchnie z kostki, roboty ziemne, niwelację terenu, kanalizacje, drenaże, umocnienia skarp, cieków, rowów melioracyjnych, pielęgnację zieleni przy pasach dróg itp.



■ Zabezpieczenie osuwiska przy drodze krajowej 94





Rościsław Brochocki Mistrz Zadumanego Pejzażu

22 kwietnia w Galerii Krakowskiego Banku Spółdzielczego odbył się uroczysty wernisaż malarstwa zmarłego przed 6-laty znakomitego artysty Rościsława Brochockiego.

Na pierwszym w tym roku wernisażu zaprezentowanych zostało 60 obrazów olejnych. Wszystkich zgromadzonych powitał prezes Zarządu KBS Zbigniew Bodzioch; szczególnie gorąco rodzinę artysty żonę Danutę, syna, wnuczki i prawnuczki. Władzę województwa małopolskiego reprezentował wicemarszałek województwa Wojciech Kozak, który złożył żonie artysty i władzom KBS serdeczne gratulacje.

Gośćmi wernisażu byli znani naukowcy: prof. Jerzy Sadowski, prof. Zbigniew Maciąg, prof. Wojciech Górecki, prof. Bolesław Faron, a także władze samorządowe KBS z przewodniczącym Rady Janem Czesakiem. Nie zabrakło zaprzyjaźnionych z bankiem klientów, artystów i pracowników KBS.

Sylwetkę artysty i jego twórczość omówił Komisarz Galerii red. Jerzy Skrobot.

Rościsław Brochocki urodził się 27 lutego 1925 r. w Krakowie, zmarł w 2010 roku. W latach 1942-43 uczył się w Szkole Przemysłu Artystycznego, a po latach okupacji rozpoczął studia w krakowskiej ASP pod okiem prof. Eugeniusza Eibischa, w którego pracowni zdobył dyplom artysty malarza w roku 1949. Osobowość niezwykła, bowiem prócz malarstwa fascynował się konstrukcją silników i modeli latających, astronom, motocyklista, elektronik, fotografik. Ma za sobą 40 wystaw indywidualnych oraz udział w ponad 100 wystawach zbiorowych i 15 zagranicznych. Jego prace można znaleźć w muzeach i kolekcjach prywatnych Polski, Francji, Niemiec, Szwecji, USA, Belgii i Austrii. Artysta jest laureatem wielu prestiżowych nagród. Obraz przedstawiający kościół św. Floriana w Krakowie, miał w swoich zbiorach Jan Paweł II, który jako młody ksiądz Karol był w tej parafii wikarym.

Rościsław Brochocki był to człowiek i artysta niezwykły, indywidualista o wszechstronnych zainteresowaniach, z których ostre w kolorystyce, radosne w nastroju malarstwo było jednym ze sposobów opo-



■ W wernisażu uczestniczyło liczne grono naukowców i przedstawicieli władz wśród nich prof. Jerzy Sadowski, wicemarszałek Wojciech Kozak, prof. Zbigniew Maciag, prof. Bolesław Faron

wiadania siebie i przeżywania świata w całej jego urodzie.

O jego największych życiowych fascynacjach zadecydowały letnie miesiące spędzane w dzieciństwie w Małych Kozach koło Bielska-Białej. Sam artysta tak wspomina ów czas: „W naszym wakacyjnym domu w Kozach wisiały na ścianach olejne obrazki, malowane przez grupę malarzy – chyba Ukraińców, zbiegłych z ZSRR do Polski. Artyści ci założyli w Bydgoszczy rodzaj stowarzyszenia twórczego. Tworzyli oni niewielkie obrazy, które następnie rozprowadzali po całej Polsce. Tematycznie były to pejzaże i kwiaty malowane z dużą biegłością techniczną. Czułem podświadomie, że to moja droga życiowa. Czyli droga malarza. Ale to nie koniec! Była w Kozach stacyjka kolejowa, a my mieszkaliśmy tuż obok toru kolejowego. Mogłem obserwować przejeżdżające i manewrujące pociągi i parowozy – i tak narodziła się fascynacja również tymi maszynami i ich mechaniką."

Potem był rok 1939. Od tego momentu upłynie wprawdzie dziesięć lat, gdy Artysta otrzymał dyplom krakowskiej ASP, ale rzeczywiście z Kozami wręcz anegdotycznie łączy się kariera malarza: tamże udało się czternastoletniemu Rościsławowi sprzedać swój pierwszy w życiu obrazek, a nabywcą był listonosz z Kóz. Potem, już w Krakowie młody Brochocki uczył się na kursach przygotowawczych do szkół zawodowych stopnia wyższego i w latach 1942-43 - w Szkole Przemysłu Artystycznego (Staatliche Handwerker und Kunstgewerbeschule). Po zamknięciu szkoły przez Niemców Artysta - uciekając przed wywózką do Rzeszy na przymusowe roboty - ukrywał się w Stępocicach (w szkole swojej matki), a ostatni rok okupacji przepracował na krakowskim dworcu kolejowym (Krakau-West), zatrudniony przy tzw. „kartkowaniu wagonów kolejowych". Zaraz po wojnie rozpoczął studia na kra-



■ Przewodniczący Rady Nadzorczej Jan Czesak z wdową po Artyście Danutą Brochocką

kowskiej ASP pod kierunkiem prof. Eugeniusza Eibischa.

Rada Profesorów ASP dwukrotnie typowała dobrze zapowiadającego się malarza na stypendium do Paryża. I dwukrotnie nic z tego nie wyszło, bo raz dokumentacja stypendysty rządu francuskiego zaginęła w przepaściastych szlufladach MKiS, a raz ówczesne stosunki PRL z Zachodem tak dalece zostały oziębione, że o studiach nad Sekwaną nie mogło być mowy. Później jeszcze prof. Eibisch proponował Brochockiemu wyjazd do Warszawy i pracę asystenta, lecz względy rodzinne zupełnie inaczej wpłynęły na dalsze życie Artysty. Nade wszystko rodzina, uważał wówczas młody malarz. I nawet ukochane malarstwo odsunął na bok. Malował od przypadku do przypadku, głównie na wystawy i zamówienia. Prawdę mówiąc, porwała go uroda i pasja życia.

„Zapisałem się na kurs motorowo-szybowcowy - wspomina pan Rościsław – bo marzyłem o lataniu. Nic z tego nie wyszło; na przeszkodzie stanęła wada wzroku. Ale lotnictwo pozostało nadal moją pasją. Prócz tego technika: poznałem działanie wszystkich możliwych silników i niektóre (małe modele) konstruowałem. A więc: silniki wodne, wiatrowe, parowe, spalinowe, elektryczne, lotnicze- śmigłowe, odrzutowe, rakietowe. Prócz tego sport: pływanie, turystyka górska, rower, kajak (zbudowany wspólnie z kolegami) i wreszcie dwa motocykle (WFM-125 i SHL 175), dzięki którym zwiedziłem omal całą Polskę. Z zainteresowań dalszych – astronomia z astronautyka, kosmologia, fizyka, elektronika, fotografika, wszelkiego rodzaju majsterkowanie."

Te wszystkie zainteresowania i fascynacje dowodzą- przyznajmy – rzadkiej wśród współczesnych artystów renesansowości, wielowymiarowej osobowości i otwarcia na geniusz schyłku wieku. Brochocki wprawdzie nigdy malarstwa nie zdradził, ale nigdy też ze sztuki nie robił ołtarzyka i mitu. Nie przeczył, że ważne są dokonania artystyczne, odrobina uznania, pieniądze, ale zawsze podkreślał, iż wie, „że na ostatnim egzaminie przepytają mnie z zupełnie innego przedmiotu..."

Jerzy Skrobot

REKLAMA

WIOSENNE OKAZJE HUSQVARNA

RATY 0%

Oferta rat 0% obejmuje wszystkie modele z serii LC

Oferta ważna od 15.03 do 15.06.2016 r. lub

Kosiarki automatyczne HUSQVARNA AUTOMOWER®

OFERTA SPECJALNA

Certyfikat antykradzieżowy

Roczna gwarancja na wypadek utraty maszyny

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

R-BUD: Bochnia, ul. Brzeska 29, tel: 14 611 58 90, Brzesko, ul. Głowackiego 56, tel: 14 686 35 60

Husqvarna

READY WHEN YOU ARE





„Integracja malowana dźwiękiem”

Przed nami muzyczne zmagania w ramach dziewiątego już festiwalu „Integracja malowana dźwiękiem”, który odbędzie się od 17 do 19 maja w Bochni.

Podobnie jak w ubiegłych latach dla przybywających z całej Polski uczestników zostały przygotowane dwudniowe warsztaty, prowadzone przez gwiazdy polskiej estrady. Publiczność zaś będzie mogła wysłuchać niezwykłych koncertów i spotkać na żywo postacie znane dotąd ze szklanego ekranu. Imprezę rozpocznie występ Jana Wojdaka, a Gala Laureatów zakończy się koncertem Grzegorza Hyżego. W gronie jurorów i artystów prowadzących warsztaty dla uczestników będą także: Ania Rusowicz, Monika Zamachowska, Janusz „Yanina” Iwański, Marek Piekarczyk i Zbigniew Zamachowski.



Zasadniczą wartością Festiwalu jest spotkanie osób zdrowych i niepełnosprawnych, dla których muzyka jest formą wyrażenia siebie.

– *Społeczeństwo bardzo często postrzega osoby niepełnosprawne przez pryzmat choroby, my chcemy to robić przez wymiar uzdolnień. I tu rzeczywiście można zobaczyć wzajemny podziw, uśmiech, zrozumienie i współdziałanie, niezależnie od posiadanych niedyspozycji* – mówi Teresa Jaszczyńska, dyrektor Ośrodka Szkolno–Wychowawczego im. ks. Jana Twardowskiego w Bochni. Stąd ogromna popularność „muzycznych duetów”, w których osoby zdrowe i niepełnosprawne wspólnie przygotowują interpretację wybranej piosenki.

To niezwykłe wydarzenie jest współfinansowane ze środków Powiatu Bocheńskiego, Miasta Bochni oraz okolicznych firm i instytucji.

WP, fot. Dominika Stachoń i arch. SOSW



Przelej krew!

Jak zostać bohaterem w dzisiejszych czasach? Na szczęście nie musimy walczyć o wolność i pokój naszego kraju, możemy jednak wyciągnąć pomocną dłoń do drugiego człowieka i wesprzeć go. Uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Bochni postanowili zrobić coś dokładnie w tym celu.

W ostatnim czasie realizowane były tam zajęcia Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu zorganizowane przez Klub Jagielloński. To na tych zajęciach zrodziła się inicjatywa wypromowania idei krwiodawstwa wśród młodych ludzi. Tak powstała akcja #przelejkrew.

Polega ona na oddawaniu krwi, zrobieniu sobie zdjęcia, wrzuceniu go na portal społecznościowy, najlepiej facebook i nominowaniu swoich znajomych do zrobienia tego samego. Jeżeli natomiast znajomi nie mogą oddać krwi, wówczas sugerujemy przekazanie symbolicznej kwoty na fundację charytatywną działającą w regionie. – tłumaczy Maciek Zięba, jeden z wolontariuszy.

Strona akcji już dawno przekroczyła 500 polubień i szybkimi krokami zmierza do pierwszego tysiąca. W #przelejkrew wzięło już udział szerokie grono młodych krwiodawców, także z pozostałych bocheńskich szkół.

W ramach projektu jako wolontariusze jeździmy również po szkołach w powiecie bocheńskim i szerzymy ideę krwiodawstwa. Celem naszego działania jest uświadomienie ludziom, jak bardzo ważne jest oddawanie krwi. W polskich szpitalach jest potrzebna co 15 sekund - opowiada wolontariusz akcji.

Krew mogą oddać osoby które ukończyły 18 rok życia i ważą ponad 50 kg. Przy okazji pobierania krwi robione są darmowe badania, a po całym procesie każdy dawca otrzymuje posiłek regeneracyjny o wartości 4500 kcal, który składa się z 8 czekolad, soku oraz wafelka. Każdej osobie, która oddała krew choć raz, przysługuje status Honorowego Dawcy Krwi (HDK). Krew w Bochni można oddać w Oddziale Terenowym RCKiK na ul. Krakowskiej 31 w godz. 7-11:30.

ms



REKLAMA

Proszówki 357, 32-700 Bochnia
tel. 14 611 01 71,
502 834 123, 502 127 235

www.pajorowka.pl

ORGANIZUJEMY:
– wesela
– przyjęcia komunijne
– chrzciny
– spotkania integracyjne
– uroczystości jubileuszowe
– inne imprezy okolicznościowe

Oferujemy również
usługi cateringowe

Pajorówka
Rok zał. 1997 sala weselna w Proszówkach



Pokoje gościnne i pracownicze do wynajęcia!





XXXIX Ogólnopolski Turniej BRD – etap powiatowy

Podobnie, jak w ubiegłych latach, również i w tym roku, w Mikluszowicach odbył się etap powiatowy Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. XXXIX zawody odbyły się 26 kwietnia, a startowało w nich 7 drużyn ze szkół podstawowych i 8 ze szkół gimnazjalnych z terenu powiatu bocheńskiego.

Rywalizację drużynową rozpoczęły zmagania testowe. Każdy zawodnik musiał rozwiązać test z pytaniami dotyczącymi przepisów ruchu drogowego oraz częścią dotyczącą zachowań na skrzyżowaniach.

Po testach rozpoczął się etap na skomplikowanym torze przeszkód, podczas którego należało się wykazać niesamowitą sprawnością. Każdy zawodnik musiał również zaliczyć jazdę rowerem na miasteczku ruchu drogowego, podczas którego sprawdzano znajomość przepisów ruchu drogowego w praktyce. Jazda na miasteczku była nadzorowana przez policjantów z KPP w Bochni.

Ostatecznie klasyfikacja drużyn szkół podstawowych przedstawiała się następująco: I miejsce - SP Mikluszowice (Angelika Zdebska, Julia Pająk, Marcel Brydniak, Krzysztof Rzucidło), II - SP Nieszkowice Wielkie (Dawid Kufta, Miłosz Brzegowy, Laura Miśkowicz, Gabriela Nalepa), III - SP Grabie (Bartłomiej Chwajoł, Aleksandra Siwek, Faustyna Strug, Dominik Kucharczyk), IV - SP Dąbrówka (Aleksandra Strąg, Krystian Lipka, Mikołaj Kaźmirek, Julia Chudy), V - SP Rozdziele (Aleksandra Wolak, Patrycja Surma, Jan Orzeł, Krzysztof Augustyn), VI - SP nr 7 w Bochni (Wiktoria Brożek, Julia Lasota, Krzysztof Nakielny, Piotr Trojan), VII - SP Trzciana (Piotr Bębenek, Maciej Kłósek, Patrycja Burek, Liliana Skalska). Indywidualnie najlepszymi zawodnikami byli: Angelika Zdebska, Marcel Brydniak i Dominik Kucharczyk.

Klasyfikacja drużyn szkół gimnazjalnych: I miejsce - Nieszkowice Wielkie (Anna Pustułka, Mateusz Cieśla, Mateusz Trojan), II - Mikluszowice (Jakub Półtorak, Karol Kowalski, Konrad Ziółko), III - Dąbrówka (Ernesto Fuscio, Kacper Paruch, Marcin Gnutek), IV - Rozdziele (Maciej Jędrzejek, Dawid Ptaszek, Dominik Waligóra), V - Sobolów (Jakub Tabor, Bartłomiej Bondek, Krzysztof Bondek), VI - Trzciana (Eryk Bujak, Grzegorz Wilgocki, Dawid Kluba), VII - Gimnazjum nr 1 z Bochni (Piotr Sieczka, Miłosz Szymczyk, Milena Władek), VIII - Rajbrot (Jakub Pietrzyk, Paweł Suder, Kamil Rębilas). Najlepszymi zawodnikami w tej kategorii byli: Mateusz Cieśla, Konrad Ziółko i Karol Kowalski.

Na wszystkich zawodników turnieju czekały bardzo atrakcyjne nagrody i dyplomy, a dla najlepszych – puchary i medale.

Nagrodę i dyplom otrzymał każdy uczestnik turnieju. Powiat bocheński w etapie wojewódzkim, w grupie szkół podstawowych będą reprezentować uczniowie z Mikluszowic, natomiast w grupie szkół gimnazjalnych dwie drużyny – z Nieszkowic Wielkich i Mikluszowic. Finał wojewódzki zostanie rozegrany 18 i 19 maja br. w Mikluszowicach. W pierwszym dniu walczyć o zwycięstwo będą drużyny szkół podstawowych, a w drugim – gimnazjów.

(łp)



Stanisław Bukowiec finalistą Szaradziarskich Mistrzostw Polski

Stanisław Bukowiec wygrał eliminacje strefowe XVI Szaradziarskich Mistrzostw Polski i awansował do finału Mistrzostw Polski, jakie odbędą się w Warszawie.

W drugim etapie XVI Szaradziarskich Mistrzostw Polski wystartowały 272 osoby (spośród 359 zakwalifikowanych). Ten etap odbył się w 15 miastach: Białymstoku, Bochni, Gdańsku, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Przemyślu, Skarżysku-Kamiennej, Sosnowcu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie i Żarach. Turniejowy zestaw, rozwiązywany przez półtorej godziny, składał się z zadań punktowanych od 1 do 6. Za rozwiązanie kompletu krzyżówek, rebusów i form wierszowanych można było zdobyć 79 punktów.

Stanisław Bukowiec był najlepszy w bocheńskich eliminacjach, Zdobył 44 punkty i wspólnie z Zbigniewem Trzaskowskim z Kielc, który zajął w Bochni drugą lokatę (40 pkt.) oraz Pawłem Cyzem z Tarnowa (40 pkt.) awansował do finału mistrzostw, który odbędzie się 11 czerwca w Warszawie. Wystartuje w nich 58 najlepszych polskich szaradzistów.

mto



Ojczyzna to także pamięć

W kwietniu 2010 roku na przykościelnym skwerku w Łapanowie odsłonięto pomnik pochodzących z łapanowskich wsi oficerów zamordowanych w Katyniu zaprojektowany przez ówczesnego dyrektora szkoły Jana Wójcika. Składa się on z dwóch głazów. Na pierwszym umieszczono tablicę rodaka ks. Jana Leona Ziółkowskiego. Na drugim zamontowano repliki epitafiów katyńskich należących do kpr. Karola Domagały i kpr. Adama Domagały.

Tegoroczne uroczystości upamiętniające 76 rocznicę Zbrodni Katyńskiej poprzedziło spotkanie zorganizowane przez dyrekcję Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Łapanowie. Dyrektor szkoły Wojciech Smoter rozpoczął spotkanie słowami "Ojczyzna to nie tylko groby naszych bliskich, ale również pamięć...". Na uroczystość przybyły rodziny pomordowanych: Emilia Babral i Robert Babral krewni zamordowanego Jana Babrala oraz Aleksandra Natanek krewna ks. ppłk. Jana Leona Ziółkowskiego ostatniego kapelana z Kozielska.



Henryk Pietroń, syn Edwarda Pietronia zamordowanego w Katyniu

Prelekcje „Katyń-ludobójstwo Polaków" wygłosił dr Teofil Wojciechowski. Emil Babral przekazał na ręce dyrektora szkoły relikwie-świadectwo szkolne swojego ojca. Otwarto także wystawę Instytutu Pamięci Narodowej Oddział Kielce „Zbrodnia Katyńska - Pamięć nie dała się zgładzić" W niedzielę 27 kwietnia po Mszy św. odprawionej w intencji pomordowanych kolejne tablice upamiętniające st. przod. PP Jana Babrala i aspiranta PP Edwarda Pietronia poświęcił ks. Tadeusz Jarzębak - proboszcz łapanowskiej parafii. Na niedzielną uroczystość przyjechał Henryk Pietroń syn Edwarda, aby oddać hołd pomordowanym. Prace renowacyjne pomnika wykonali Jan Wójcik i Mirosław Sotoła, natomiast fundatorami tablic są Władysław Statek i Andrzej Kucharski.

Jan Paruch



Wilno i okolice

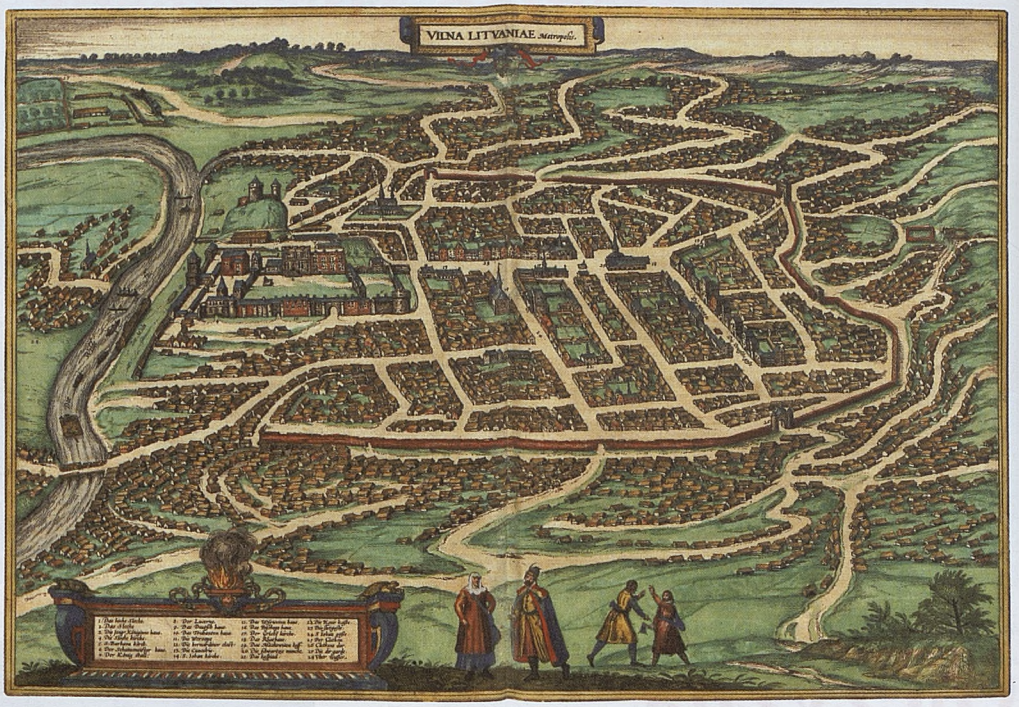

Georg Braun, Frans Hogenberg, *Vilna, Litvaniae, Civitates orbis terrarum*, 1581

Polska w dzisiejszych granicach istnieje od 1945 r., a w swojej ponad tysiącletniej historii często zmieniała swoje terytoria. Prowadzone wojny, zawierane przymierza, podpisywane traktaty prowadziły do nieustannych zmian obszaru naszego państwa. Dzisiejsze granice najbardziej zbliżone są do Polski Piastowskiej. Znaczne ich poszerzenie nastąpiło pod koniec XVI wieku.

Znamienny był rok 1569, kiedy to zawarto Unię Lubelską z Wielkim Księstwem Litewskim tworząc Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Przyłączono do Korony: Wołyń, Podole, Podlasie i województwo kijowskie. Na początku XVII wieku, po wojnach na wschodzie, Polska obejmowała swym zasięgiem największy w swoich dziejach obszar. Wynosił on aż 990 000 km² (dziś jest to 312 679 km²). Szybko jednak straciliśmy czwartą część terytoriów, a trzy rozbiory Polski doprowadziły do utraty państwowości i włączenia terytoriów Rzeczpospolitej w skład państw zaborczych. Kraj nasz odzyskał niepodległość w listopadzie 1918 roku, i już w następnych latach musiał toczyć wojny o ostateczny kształt granic. Nie tylko wojny, ale i zabiegi dyplomatyczne, a nade wszystko fortel Józefa Piłsudskiego (z rzekomą spontaniczną akcją generała Żeligowskiego samodzielnie zajmującego Wilno) doprowadziły m. in. do włączenia Wileńszczyzny do Polski. Formalnie ustanowiono to województwo dopiero w 1925 roku, jako ostatnie w II Rzeczpospolitej. Jego stolicą było Wilno, tak jak województwa wileńskiego działającego w latach 1413 – 1793 wchodzącego w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1939 roku po napaści Związku Radzieckiego na Polskę Wileńszczyzna została zajęta i podzielona między Litwę i ZSRR. Po zakończeniu II wojny światowej główne mocarstwa ustaliły nowe granice: Wileńszczyzna została w granicach wschodniego mocarstwa: część w Litewskiej Socjalistycznej Republice Litewskiej, a część w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Litewskiej. Wtedy też zmuszono ludność narodowości polskiej (ponad 200 tysięcy) do przesiedlenia na tak zwane Ziemie Odzyskane.



Od 11 marca 1990 Wilno jest stolicą niepodległej Litwy, natomiast dawna Wileńszczyzna pozostająca na Litwie i Białorusi, jest zamieszkiwana głównie przez Litwinów, Białorusinów, Polaków i Rosjan.

Wizerunki Wilna rozpoczynamy prezentować od planu tego miasta, jaki został zamieszczony w dziele *Civitates orbis terrarum* wydanym w Kolonii przez Georga Brauna i Fransa Hogenberga. W 1630 roku ujrzała światło dzienne mapa Litwy Gerarda



PRZEDMIESCIE SNIPISZKI. FAUBOURG SNIPICHKI.

związany z Wilnem, gdzie wykładał w Zakładzie Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, pozostawił po sobie wiele niezwykle interesujących fotografii ukazujących piękno Wilna międzywojennego. Niektóre z nich również prezentujemy w albumie. Część fotograficzną uzupełniają zdjęcia Bolesławy i Edmunda Zdanowskich. Klimat Wileńszczyzny z czasów II Rzeczpospolitej pięknie oddają wydane w tym czasie pocztówki z Wilna, Kowna, Lidy, Druskiennik, i innych miejscowości ziemi wileńskiej.

Tadeusz Skoczek

Mercatora. Jadocus Hondius i Jan Jansson są wydawcami następnej mapy przedstawiającej Litwę z roku 1648.

W naszym albumie zamieszczamy jeszcze kilka map z innych czasów, w tym mapy guberni wileńskiej z 1820 roku i mapy województwa wileńskiego, kończąc na mapach II Rzeczpospolitej, z roku 1939. Wilno i Wileńszczyzna były tematem wielu dzieł malarskich i rysunkowych. Wiele z takich dzieł zebrał Jan Kazimierz Wilczyński, który zredagował trzytomowy zbiór poświęcony wschodnim ziemiom polskim.

Napoleon Orda, malarz, pianista, kompozytor, a przede wszystkim rysownik, pozostawił po sobie ponad tysiąc rysunków i akwarel będących jedynym wyobrażeniem niezliczonych zabytkowych miejsc na ziemiach polskich. W latach 1872 – 1880 przemierzał wschodnie ziemie i dokumentował najważniejsze zabytki. Największym dziełem jego życia jest *Album Widoków Historycznych Polski...* Ukazało się osiem serii rysunków zawierających 260 litografii tegoż autora. W naszym albumie przedstawiamy rysunki z guberni kowieńskiej i wileńskiej.



EPIZOD Z PODRÓŻY MIĘDZY KAMCZATKĄ A OCHOTSKIEM. – ÉPISODE D'UN VOYAGE EN SIBÉRIE.

Lituania to cykl 6 czarno-białych rysunków Artura Grottgera, które prezentujemy z wiedeńskiego wydania Fr. Bondy (z 1888 roku). Jan Bułhak był jednym z najwybitniejszych polskich fotografików. Przez lata

Ekskluzywny album, który powinien być w każdej bibliotece, 256 stron, 24 x 33 cm, oprawa twarda, ekologiczna skóra, złocone brzegi kart. W albumie znajdują się 243 reprodukcje. Wydanie w potrójnej wersji językowej (j. polski, j. angielski, j. niemiecki). Pozycja ta może być świetnym prezentem na wszystkie okazje. Cena albumu 250 zł + 5% VAT.

Wydawcy: Muzeum Niepodległości w Warszawie
i Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361, tel./fax: 14/611 00 71
redakcja@ziemiabochenska.pl

Generalny dystrybutor: PPUH VIKI
41-200 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 41, tel./fax: 32/ 292 02 22
viki_sosnowiec@op.pl

Walery Wielogłowski - zasłużony ziemianin rodem z Proszówek

Ten nieco zapomniany pisarz, wydawca, działacz polityczny i społeczny jest przykładem człowieka, który w swoim życiu przeszedł ewolucję od romantycznego szlachcica o staropolskich korzeniach do pozytywisty pracującego wytrwale na rzecz rozwoju galicyjskich miast i wsi. Jako pierwszy też barwnie i wnikliwie opisał Proszówki - podbocheńską wieś, w której się urodził 6 grudnia 1805 r.



Szlachcic, powstaniec, emigrant

Był synem Ignacego Wielogłowskiego herbu Starykoń i Marii, także z Wielogłowskich (stąd musiała dostać dyspensę papieską na małżeństwo z kuzynem). Nadano mu drugie imię – Mikołaj, na cześć świętego, w którego dniu przyszedł na świat, oraz imię trzecie – Napoleon, na wzór wielu ówczesnych rodzin ziemiańskich, jako wyraz nadziei patriotycznych i niepodległościowych. Chrzest odbył się w kościele pod wezwaniem św. Joachima w pobliskich Krzyżanowicach i był sprawowany przez ks. Ambrożego Żabińskiego. Znani są rodzice chrzestni –Teresa i Pasparus Wielogłowscy oraz Teofila i Michał Podkowscy z Młodzian.

Wychowywał się w dworze swojej babki - Józefy z Badenich Wielogłowskiej, która po śmierci męża Józefa otrzymała w spadku dwór i majątek w Proszówkach. W Proszówkach przebywał do 1814 r., a następnie wyjechał na naukę do Krakowa. Jak pisze w swoich wspomnieniach – jego łzawą scenę pożegnania z babką, namalował znany malarz Józef Lompi, lecz obraz ten spłonął podczas pożaru Krakowa w lipcu 1850 r.

Po ukończeniu gimnazjum, rozpoczął studia na Uniwersytecie, których jednak nie ukończył ze względu na konieczność zajęcia się rodzinnym majątkiem w Zborowie, w powiecie wiślickim.

W latach 1830-1831 brał udział w powstaniu listopadowym, służbę w szeregach powstańczych kończąc jako major Wojska Polskiego. Za swoją odwagę i dzielną postawę został odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

Po upadku powstania rozpoczął działalność konspiracyjną w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego. W obawie przed aresztowaniem zbiegł w 1836 r. do Francji, gdzie przebywał do 1848r. Działał w Towarzystwie Demokratycznym Polskim, utrzymywał kontakt z wieloma działaczami politycznymi i pisarzami, m.in. z Adamem Mickiewiczem. Także i on nie oparł się modnej w środowisku emigracyjnym towiańszczyźnie, a później hasłom panslawizmu.

Pisarz, księgarz, krzewiciel pracy organicznej

Powrócił z emigracji do Krakowa i tu w następnym roku założył bardzo cenioną Księgarnię i Wydawnictwo Dzieł Katolickich Naukowych i Rolniczych. Funkcjonowała ona najpierw w Rynku pod nr 15, a następnie na rogu ulic św. Anny i Wiślnej (nie istniejący dzisiaj budynek Mycielskich). Profil księgarni i wydawnictwa odpowiadał zainteresowaniom mieszkańców miasta i wsi. Wielogłowski napisał szereg książek o tematyce popularnej, m.in. „Dom mojej babki", „Komornica czyli tajemnice życia wiejskiego", „Emigracja polska wobec Boga i narodu", „O potrzebie banków rolniczych", „Kraków sprzed czterdziestu laty", „Obrazki z obyczajów domownictwa wiejskiego", „Społeczeństwo dzisiejsze w obrazach" i inne. Wydawał też dzieła znanych pisarzy polskich i obcych, a prócz tego kalendarze i czasopisma. Nakłady swe sprzedawał po bardzo niskich cenach, najczęściej za pośrednictwem agentów. Trafiał ze swymi wydawnictwami do wszystkich zaborów. W firmie zorganizował coś na kształt saloniku literackiego, do którego wstęp mieli i mieszkańcy Krakowa, i chłopi przybyli nieraz z dalekich stron, tak po książki, jak też i po porady, których chętnie Wielogłowski im udzielał. W latach 60. wydawał pismo Ognisko, w którym jako antidotum na desperackie zrywy powstańcze propagował pracę organiczną („bo Polskę nie wykonspirować, ale wypracować trzeba").

Oprócz działalności wydawniczej i księgarskiej Wielogłowski poświęcił się działalności politycznej i kulturalnej. Był m.in. posłem na Sejm Krajowy we Lwowie, członkiem rady miasta Krakowa, współzałożycielem „Wód Mineralnych", Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie oraz szkoły rolniczej w Czernichowie.



■ Proszówki, 1861 rok

Proszówki 200 lat temu

Dla mieszkańców ziemi bocheńskiej szczególnie cenna jest jedna z książek Wielogłowskiego pt. „Dom mojej babki", wydana w serii „Zwiady świata i ludzi" w 1856 r. W swoich obszernych wspomnieniach z dzieciństwa, autor interesująco opisuje Pro-

szówki, a zwłaszcza tamtejszy dwór (na miejscu którego stoi obecnie dwór Reubenbauerów z początku XX w.) Był to właściwie cały kompleks dworski, złożony nie tylko z dużego, drewnianego domu o staropolskim jeszcze rodowodzie, ale też z wielu budynków gospodarczych. Widoczny on jest na najstarszych mapach austriackich z końca XVIII wieku i lat 60. XIX w. Za dziedzińcem ze studnią, stała obszerna oficyna, służąca wielu celom: jako siedziba władzy mandatarialnej, mieszkanie sędziego, kucharza, kuchcika, karbowego i dziewek dworskich, a także jako kuchnia i piekarnia. Naprzeciw oficyn dworskich, znajdowały się stajnie, wozownie, stodoły, spichlerz, browar i gorzelnia. Wśród zabudowań dworskich stała też kaplica z sygnaturką i dzwonkiem „ośmioboczna, naprzeciwko okien pokoju bawialnego zbudowana". Służyła ona kapelanowi dworskiemu do odprawiania mszy świętej, modlitwy na Anioł Pański, a także co piątek do rozdawania ubogim ze wsi jałmużny.

W otoczeniu dworu nie brakowało zieleni. Opisuje więc dość szczegółowo sad zwany winnicą oraz ogród pełen ziół i kwiatów. W środku ogrodu była altana, gdzie latem domownicy i ich goście chętnie siadali do posiłku, wypicia filiżanki kawy czy też gawęd przy fajce o gospodarce i polityce.

Bo też trzeba powiedzieć, że Walery Wielogłowski wychowywał się w Proszówkach w dość szczególnej atmosferze. Właścicielka starała się tu zachować zwyczaje i kulturę szlachecką wyniesioną z domu rodzinnego. Była to tradycja kultywująca życie rodzinne, sąsiedzkie i starodawną gościnność. Dom Wielogłowskich posiadał liczne koligacje rodzinne wśród szlachty galicyjskiej, przede wszystkim: Badenich,, Popielów, Gostkowskich. Przyjeżdżały tutaj dzieci i wnuki, przebywali bliscy i dalsi krewni. Hucznie obchodzono wszelkie uroczystości rodzinne, w czasie których ucztowano, opowiadano dykteryjki, anegdoty i debatowano o polityce. Wspominano lata konfederacji barskiej, powstanie pod wodzą Tadeusza Kościuszki i czasy Legionów. Wszakże w Pierzchowcu niedaleko od Proszówek, w okolicach Bochni, mieściło się gniazdo rodzinne wodza Legionów Polskich – gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Właścicielka Proszówek przyjaźniła się również z ksienią sióstr benedyktynek w Staniątkach, gdzie tamtejszy klasztor posiadał kiedyś na ziemi bocheńskiej kilka folwarków i wsi.

Raba – rzeka rozkoszna i psotna

Szczególnie dużo miejsca Wielogłowski poświęcił w swoich wspomnieniach przepływającej niedaleko rzece Rabie. Nazywa ją „rzeką rozkoszną", która na jego chrzest dostarczyła wody. Jak twierdzi – mieszkaniec Proszówek lubi tę rzekę psotnicę i tęskniłby za nią, gdyby zmieniwszy koryto, oddaliła się od jego pola.

Ale Raba potrafiła pokazać też swe niszczycielskie oblicze w czasie katastrofalnych powodzi. W roku 1813 Wielogłowski był świadkiem dramatycznych wydarzeń, które spadły na okolice Proszówek:

Raba wezbrana strumieniami z gór płynącymi, a wstrzymana przy ujściu w Wisłę, szeroko i wysoko rozlała się na przestrzeni kilkumilowej. Proszówki całe były pod wodą, a drzewa przy starem Rabisku wierzchołkami tylko sterczały ponad powierzchnią fali. Domy we wsi, aż po strzechę zapełnione wodą, wypowiedziały przytułek mieszkańcom, którzy chroniąc się na strychy i kalenice wołali żałośnie o ratunek. Widziano ojców i matki unoszące dzieci z zalanych domów, ale za późno [...]. Tonęły więc te ofiary w chwili, kiedy już bezpieczniejszych miały dosięgnąć brzegów [...] Dwór na bocznem wzgórzu zbudowany [...] Kto przeto mógł, do dworu się chronił. - Filaczyński i Boratyński (oficjaliści dworscy – przyp. J. P.), pragnąc jak najwięcej ludzi wyratować, sporządzili z drzew tratwy; koryta poprzerabiali na łodzie, bramy i drzwi zestawili w przewozowe statki, a uzbrojeni w osęki, puszczali się na to szerokie morze rwącej powodzi i dopływając do domów, zbierali pogrążonych już w rozpaczy mieszkańców. Ta wyprawa udawała się im szczęśliwie, bo za każdą razą zwozili rodziny, które bez tego ratunku padłyby ofiarą dopuszczonej plagi Bożej[...].

Dwór w Proszówkach stał się ostatnią deską ratunku dla mieszkańców wsi, ale i tu woda wdarła się do oficyny i kuchni dworskiej. Wspomniany wcześniej Boratyński, bohatersko ratując rodzinę przed zalaniem wodą, sam poniósł śmierć.

O samej wsi Proszówki autor niewiele pisze, podkreślając jedynie jej piękno i naturalny, nieprzekształcony przez człowieka krajobraz. Wspomina natomiast pobliskie Krzyżanowice, a w szczególności tamtejszy kościół parafialny, który kilkanaście lat wcześniej przeniesiono z klasztoru bernardynów w Bochni. Ówczesny proboszcz krzyżanowicki ksiądz Ambroży Żabieński, był zresztą zaprzyjaźniony z jego ojcem i z racji tego często odwiedzał proszowski dwór. Wielogłowski często wspominał swoje wędrówki po pobliskiej Puszczy Niepołomickiej, zabawy nad brzegiem Raby i kąpiele w starym korycie rzeki nazywanej Rabiskiem.

Walery Wielogłowski zmarł w Krakowie 11 lipca 1865 r. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w kwaterze 16. Dziś jego imię nosi jedna z ulic Proszówek. Szerzej o życiu i działalności tej nieprzeciętnej postaci pisze Jerzy Kuzicki w swojej monografii pt. *Orężem i pracą. Życie i działalność Walerego Wielogłowskiego (1805-1865)*, wydanej jako tom 19 serii „Galicja i jej dziedzictwo" w 2005 r.

Janusz Paprota



■ Proszówki w 1779 roku

Kronika policyjna

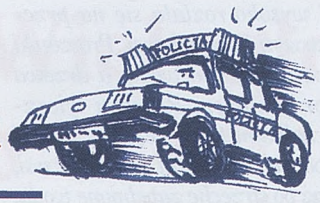

1 kwietnia w Bochni, na ulicy Brzeskiej „dzielnicowi" z bocheńskiej komendy policji zatrzymali do kontroli drogowej autokar przegubowy marki Setra, który był znacznie przechylony na jedną stronę. Pojazdem kierował 42 -letni mieszkaniec powiatu brzeskiego, który rozwoził pracowników jednej z prywatnych firm budowlanych. W trakcie kontroli policjanci ustalili, że autobusem podróżuje 102 pasażerów, a pojazdem tym mogło poruszać się jedynie 70 osób. Kierowca tłumaczył policjantom, że jadąc z Krakowa do Brzeska, w Wieliczce, zgodził się zabrać grupę pracowników tej samej firmy, którzy nie mogli dotrzeć do domu z powodu awarii ich autobusu. Chwilę później, w trakcie jazdy, awarii uległa poduszka pneumatyczna zawieszenia autokaru, którym kierował, co spowodowało znaczne przechylenie się pojazdu na prawą stronę. Mimo to był przecież piątek i chciał dowieźć ludzi do domu. Policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy, a za poruszanie się autokarem niesprawnym technicznie zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu. Do sądu w Bochni został skierowany wniosek o ukaranie 42-letniego kierowcy za popełnione wykroczenia. Pasażerowie musieli opuścić pojazd, i kontynuować podróż innymi środkami komunikacji.

5 kwietnia w Łapczycy, policjanci interweniowali wobec mężczyzny, który spożywał alkohol w miejscu publicznym. Podczas interwencji mężczyzna, 42-letni mieszkaniec Tarnowa stwierdził, że skorzysta z prawa odmowy przyjęcia kary i będzie sprawiedliwości dochodził w sądzie. Później mężczyzna próbował wręczyć policjantom 100-złotowy banknot, w zamian za odstąpienie od sporządzenia do sądu wniosku o ukaranie. Tym samym 42-latek naraził się na odpowiedzialność za przestępstwo. Został zatrzymany i przewieziony do KPP w Bochni. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10.

Policjanci wydziału kryminalnego bocheńskiej komendy ustalili sprawcę kradzieży paliwa na szkodę jednej z firm, która na terenie Krzeczowa posiada bazę pojazdów i maszyn budowlanych. Mężczyzna ukradł w sumie 385 litrów oleju napędowego wartości 1540 złotych. W pięć dni po zgłoszeniu policjanci namierzyli 25 letniego mieszkańca powiatu bocheńskiego odpowiedzialnego wskazało 0,26 promila alkoholu w organizmie, co określa się jako stan po użyciu alkoholu.

2 maja o godz. 17:40 w Niedarach zatrzymano rowerzystę, 45-letniego mieszkańca Niedar, który miał w organizmie 0,62 promila alkoholu.

2 maja o godz. 18:35 na ulicy Staszica w Bochni, policjanci zatrzymali do kontroli drogowej nietrzeźwego kierującego motorowerem. 30-letni mieszkaniec Bochni miał w organizmie 0,96 promila alkoholu.

3 maja o godz. 12:55 w Siedlcu zatrzymano do kontroli drogowej kierującego rowerem. 45-letni mieszkaniec Siedlca miał w organizmie 0,36 promila alkoholu.

3 maja o godz. 18:49 w Olchawie policjanci zatrzymali 30-letniego mężczyznę, który według relacji naocznego świadka, kierował samochodem BMW. W trakcie cofania na parkingu uderzył w zaparkowanego Opla powodując uszkodzenia. W trakcie legitymowania okazało się, że 30-latek ma zabrane uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi, a ponadto ma 1,6 promila alkoholu w organizmie.

We wszystkich tych przypadkach o wysokości kary zdecyduje sąd.

30 kwietnia o godz. 14:56 w Nowym Wiśniczu kierujący Toyotą Avensis nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu Fiatem Seicento i doprowadził do kolizji drogowej. Kierujący byli trzeźwi, sprawca został ukarany mandatem i punktami karnymi.

30 kwietnia o godz. 15:20 w miejscowości Ispina zatrzymano do kontroli drogowej kierującego samochodem marki VW Golf. Badanie stanu trzeźwości wskazało u kierowcy, 39-letniego mieszkańca Ispiny, zawartość alkoholu w organizmie w stężeniu 2,5 promila. Mężczyzna stracił prawo jazdy.

30 kwietnia o godz. 17:05 w Grobli zatrzymali nietrzeźwego kierującego rowerem. 60-letni mieszkaniec Grobli miał w organizmie 0,62 promila alkoholu.

30 kwietnia o godz. 18:12 w Borku zatrzymano kolejnego nietrzeźwego kierującego rowerem. 62-letni mieszkaniec Borku miał w organizmie 3 promile alkoholu.

1 maja o godz. 12:00 policjanci w Leksandrowej zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Volkswagen Passat, który kierował samochodem pod wpływem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości kieru-

REKLAMA



nego za tę kradzież. Mężczyzna za pomocą węża i kanistrów wypompował paliwo z baku ciężarówek, a następnie ukrył kanistry na terenie posesji, w której mieszkał. Policjantom udało się odzyskać 50 litrów skradzionego paliwa, Za kradzież złodziejowi grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

W drugim tygodniu kwietnia powtórzono akcję Bus-Truck, policjanci skontrolowali 96 pojazdów, w tym 18 autobusów i 52 ciężarówki. Nałożono 24 mandaty, jeden na kierowcę autobusu, 11 na kierowców ciężarówek, a pozostałe na kierowców samochodów osobowych. Zatrzymano 5 dowodów rejestracyjnych ciężarówek, (busy tym razem były sprawne technicznie), Podobne akcje będą kontynuowane.

W nocy z 21 na 22 kwietnia obok bloku przy ul. św. Leonarda miała miejsce bójka, w trakcie której jeden z mężczyzn ugodził drugiego nożem. 20 letni mężczyzna z ranami na plecami trafił do bocheńskiego szpitala. Sprawca został zatrzymany 24 kwietnia. Postępowanie w tej sprawie prowadzi prokuratura.

Jak podała policja w swoim komunikacie „25 kwietnia 2016 roku, 19-letni mieszkaniec Królówki, został podstępnie zwabiony przez swoich znajomych do samochodu Fiat Bravo, a następnie wywieziony do lasu w Połomiu Dużym, gdzie przy użyciu młotka, metalowego siłownika i innych, podobnie niebezpiecznych narzędzi oraz przez kopanie po całym ciele został pobity, a następnie okradziony z telefonu komórkowego i pieniędzy, w kwocie 1 zł. 5 maja pokrzywdzony zgłosił się na policję składając w tej sprawie zawiadomienie. Policjanci Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu i Komendy Powiatowej Policji w Bochni, jeszcze tego samego dnia zatrzymali sprawców brutalnego rozboju. Czworo zatrzymanych to dwaj młodzi mężczyźni i dwie kobiety w wieku od 17 do 21 lat, mieszkańcy powiatu bocheńskiego. W trakcie zatrzymania, przy 17-letniej mieszkance Królówki ujawniono i zabezpieczono marihuanę w ilości 0,52 grama. Zatrzymanym postawiono zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznych narzędzi, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 12, jednak nie krótsza niż 3 lata. Dodatkowo 17-latka, u której znaleziono marihuanę odpowie przed sądem za posiadanie środka odurzającego. Podejrzani zostali również objęci dozorem policji i zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego."

29 kwietnia o godz. 5:18 w Łapczycy kierujący samochodem osobowym marki Nissan Micra, jadąc w kierunku Tarnowa potrącił sarnę, która wbiegła na jezdnię tuż przed nadjeżdżający pojazd.

30 kwietnia o godz. 18.00. na drodze wojewódzkiej nr 965 w Nowym Wiśniczu Kierujący motocyklem Honda CBR jadąc w kierunku Bochni, na prostym odcinku drogi uderzył w tył pojazdu marki Ford Focus, którego kierujący wykonał manewr skrętu w lewo zatrzymując się na wjeździe do posesji. 31-letni mieszkaniec Starego Wiśnicza poniósł śmierć na miejscu.

30 kwietnia o godzinie 3:49 w Łapczycy kierujący Fordem Focusem, wykonując manewr zawracania w miejscu niedozwolonym, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem Fiat Ducato, doprowadzając do zderzenia pojazdów. Kierujący byli trzeźwi, a sprawca ukarany został mandatem i punktami karnymi

30 kwietnia o godz. 7.00 w Bochni na obwodnicy miasta kierujący Skodą potrącił sarnę, która wbiegła mu na drogę.

1 maja o godz. 19:25 miała miejsce kolejna kolizja Skody z sarną, tym razem w Cikowicach.

3 maja o 21.15 w Brzeźnicy 18-letni mieszkaniec Brzeźnicy kierujący samochodem marki Renault 19 najechał na 40 letniego mężczyznę również z Brzeźnicy. Kierowca był trzeźwy, natomiast pieszy miał 2,3 promila alkoholu we krwi. Z lekkimi obrażeniami trafił on do szpitala.

7 maja o godz. 11.35 na drodze krajowej nr 94 kierowca Volkswagena Passata jadąc drogą K94 w kierunku Wieliczki zasłabł i stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał potem na pas ruchu w kierunku przeciwnym, gdzie doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem dostawczym marki Iveco. Obaj mężczyźni byli trzeźwi i nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

7 maja o godz. 17:10 w Starym Wiśniczu kierujący motocyklem Yamaha, w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania nie zachował ostrożności, i uderzył w Forda Focusa, którego kierujący skręcał w lewo. Obaj kierujący byli trzeźwi i nie odnieśli poważnych obrażeń. Sprawca - 21-letni mieszkaniec gminy Nowy Wiśnicz, który kierował motocyklem bez uprawnień, został ukarany mandatem karnym w wysokości 1000 złotych.



10 maja około godz. 10:20 na 438 km autostrady za Węzłem Bieżanów - kierunek Tarnów, zginął młody mężczyzna kierujący samochodem marki Skoda Fabia na numerach rozpoczynających się od liter KBC. Osoby mogące pomóc w śledztwie proszone są o kontakt z Komisariatem Autostradowym Policji w Krakowie: tel. 12 615 51 50. fot. roadsafe.pl

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras, DOOR, Gomar-Stal, R-BUD, Biuro Tłumaczeń - Joanna Świerczek i Aneta Cichoń, Jerzy Pyciak, Metalspaw Proszówki, Firma Pogrzebowa NOWAK, Centrum Korekcji Wzroku, EUROBUD, Stacja Paliw Orlen w Proszówkach, Sklep z odzieżą roboczą i BHP INTERGO, POLBRUK - Bochnia ul. Partyzantów 7.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej zgodą.

Numer zamknięto
16 maja 2016 roku

Horoskop

BARAN

W życiu zawodowym nadszedł czas walki o swoje – możesz liczyć na dodatkowe pieniądze, o ile będziesz o nie zabiegać nie szczędząc sił. Bez podjęcia jakichkolwiek kroków, nie osiągniesz wiele. Twoje bojowe nastawienie wprowadzi trochę zamieszania w domu. Baranki poszukujące drugiej połówki, powinny dobrze przyjrzeć się najbliższemu otoczeniu i zamiast szukać daleko, dostrzec tych, którzy są blisko.

BYK

Tegoroczna wiosna dla Byków jest wyjątkowo korzystnym czasem, aby przejąć inicjatywę w sprawach zawodowych. Odważcie się na szczerą rozmowę z szefem o Waszych oczekiwaniach finansowych, a może nawet awansie. W czerwcu dzięki aktywności Merkurego zaczniesz działać na podwyższonych obrotach. Uważaj na siebie, bo Twój układ odpornościowy będzie trochę osłabiony.

BLIŹNIĘTA

Doskonałe samopoczucie i kondycja fizyczna! Aż do wakacji Bliźnięta mogą odczuwać wyjątkowy przypływ energii. Warto ją spożytkować przede wszystkim w życiu zawodowym lub skoncentrować się na własnym biznesie. Im więcej teraz dasz od siebie, tym lepsze będą „zbiory" jesienią. Wolne weekendy warto zaplanować na wycieczki z przyjaciółmi – to będą niezapomniane chwile.

RAK

Niekorzystne kosmiczne wpływy pochodzące od Marsa, mogą powodować pojawianie się drobnych przeszkód na ścieżce kariery zawodowej. Pomimo zmęczenia i znużenia codzienną pracą nie poddawaj się i dotrwaj dzielnie do urlopu, podczas którego zregenerujesz organizm. Jeśli jeszcze nie zarezerwowałeś kwatery, bądź pensjonatu, zrób to – to już ostatni dzwonek! Nie wydawaj lekkomyślnie pieniędzy na kaprysy chwili!

LEW

Pod koniec maja korzystny układ planet pozwoli Lwom uporać się z zaległościami. Staraj się być skoncentrowany i nie rób nic w pośpiechu, a wtedy unikniesz potknięć, a nawet błędnej decyzji, która mogła by uszczuplić nieco Twój budżet. W stałych związkach Lwom nie zabraknie dni, które zbliżą Was do siebie i umocnią relację. Jeśli uprawiasz jakiś sport, to uważaj, będziesz bowiem wyjątkowo podatny na kontuzje.

PANNA

Jeśli w ostatnim czasie miałaś wrażenie, że jesteś w przysłowiowym „dołku", to właśnie teraz zaczniesz z niego wychodzić. Wpływ kosmicznej energii pozwoli Ci wejść na szczyty swoich możliwości. Taki stan może potrwać aż do wakacji, więc dobrze go wykorzystaj. Zadbajcie o siebie, wiosna to dobry okres na wizytę u dietetyka lub powrót do aktywności fizycznej i sportu. W zdrowym ciele zdrowy duch!

WAGA

Wagi powinny zachować zdrowy rozsądek w sprawach zawodowych, gdyż możecie być skłonne do podejmowania ryzykownych decyzji, które raczej sukcesu nie wróżą. W swoim wnętrzu będziecie przeżywać prawdziwą huśtawkę nastrojów. Jeśli nie znajdujesz wspólnego języka z partnerem postaraj się o więcej wyrozumiałości dla niego i zacznij słuchać tego, co ma do powiedzenia.

SKORPION

Jeśli brak Ci cierpliwości i masz wrażenie, że nic Ci się nie udaje, nie wychodzi, a współpracownicy irytują Cię – nie martw się, gdyż dobry układ planet zmieni Twoje nastawienie do życia i poprawi kondycję psychiczną. Wasze samopoczucie i kondycja będzie z dnia na dzień coraz lepsza. Masz szansę na poprawę Twojej sytuacji finansowej. Pamiętaj, że maj to również bardzo dobry czas na miłość.

STRZELEC

Jeszcze przed okresem urlopowym powinieneś uporać się z wszelkimi zawiłościami i problemami w pracy. Spotkania zarówno te zawodowe, jak i prywatne, postaraj się wykorzystać na wzmocnienie swojej pozycji, abyś nie był tylko postrzegany jako szara myszka. Miej swoje zdanie i nie obawiaj się go wypowiadać głośno. W uczuciach czeka Cię bardzo dobry czas z partnerem.

KOZIOROŻEC

Zarówno koniec maja, jak i czerwiec nie powinny przysparzać Ci kłopotów. Działaj odważnie – wówczas sukces murowany! Twoim dobrym doradcą będzie Strzelec, dlatego w razie wątpliwości warto poprosić go o poradę. Świetny czas dla spraw sercowych pozytywnie wpłynie na Twój nastrój. Szczególnie zadbaj o zdrowie. Pamiętaj o zdrowej diecie i relaksie, zrób także badania kontrolne.

WODNIK

Ostatnia dekada maja nie będzie dla Wodników łatwa. Złe samopoczucie i rozdrażnienie pracą da się we znaki. Jednak od 1 czerwca nastąpi błyskawiczna poprawa nastroju. Jeśli nosisz się z zamiarem zmiany pracy, to właśnie wówczas będzie to ta odpowiednia chwila. Tuż przed wakacjami odkryjesz w sobie pokłady kreatywnej energii, co może zaowocować odmianą dotychczasowego życia zawodowego.

RYBY

Jeśli masz wątpliwości dotyczące wyboru studiów, szkoły średniej lub planów biznesowych, musisz zdać się na swoją intuicję. Przez najbliższe dwa, a może trzy tygodnie będzie ona wyjątkowo wyostrzona, co powinno zaowocować podjęciem ważnych decyzji, które w przyszłości przyniosą wymierne korzyści. Jeśli zajdzie taka potrzeba szukaj oparcia wśród osób spod znaku Lwa.

Kredyt MIESZKANIOWY

BY WYGODNIE MIESZKAĆ!

Oprocentowanie zmienne

od 5,27 %

(WIBOR 6M + marża Banku)



Kwota kredytu: od 5.000 zł.
Okres spłaty: do 20 lat!
Prowizja od: 2% (min 200 zł).
Brak opłaty przygotowawczej!

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezenta-tywnego przykładu wynosi 7,06 % przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 40.000,00 zł spłacana w 84 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 589,15 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu – 6,27% w stosunku rocznym (oprocentowanie zmienne), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 50.287,64 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 40.000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 10.287,64 zł, na który składają się: odsetki – 9.487,64 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 800,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 0,00 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Klient posiada ROR w KBS. Stan na 04.01.2016r. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Polski Bank **www.kbsbank.com.pl**

KBS 1898

Krakowski Bank Spółdzielczy

BANKOMAT 24h

Oddział Bochnia
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,

Korzystaj z biometrycznej wypłaty gotówki

- szczegóły w placówce KBS i na stronie internetowej KBS.

KOŁDRAS

GOSPODA nad Rabą



Bochnia, ul. Proszowska 121
tel. 14 610 59 66

Serdecznie Państwa zapraszamy do "Gospody nad Rabą". Elegancki i niepowtarzalny wystrój wnętrz (odnowiona duża sala), profesjonalna obsługa oraz znakomita kuchnia.

Mamy duże doświadczeniem w organizacji imprez biznesowych i okolicznościowych, wesel, komunii i bankietów.

Zorganizujemy każdą imprezę!

Dla strudzonych gości: hotel







